

KURJER WILEŃSKI

Elita napływowa czyli uczmy się etnosocjologii

Mało zrozumiała dla przeciętnego śmiertelnika nazwa nauki — etnosocjologia, jak się okazało, określa gałąź wiedzy bardzo interesującą.

Gdzieś na zachodzie Polski w Poznaniu nauka ta może jest niepotrzebna, ale dla nas mieszkańców terenów wschodnich, terenów etnicznie niejednorodnych daje ona wyniki wprost rewelacyjne. Wykazał to niezłomie dr. Obrębski na zjeździe poświęconym Polesiu w Warszawie.

Cóż to jest etnosocjologia? Co ją interesuje? Jest to — nauka o wpływie warunków socjalnych na pierwiastek etniczny na określonym terytorjum.

Inaczej mówiąc nauka ta bada, w jakimi sposobami istniejące na określonym terenie warunki życia ludności oddziałują na tworzenie się, zachowanie lub zmianę poczucia narodowościowego tej ludności.

Etnosocjologia więc wyświeśla przyczyny i skutki, określa dynamikę procesów asymilacyjnych, upadku i powstawania poczucia odrębności etnicznej i odrębności kulturalnej.

Czy trzeba udawać, że tego rodzaju nauka w odniesieniu do terenu ziem byłego W. Ks. Litewskiego, do historii podboju kulturalnego tych ziem przez Polskę, posiada wiele, bardzo wiele do powiedzenia.

Wnioski, jakie ze studjów etnosocjologicznych można wyciągnąć mają niezaprzeczoną wartość praktyczną dla polityki aktualnej, o ile badaniami objąć okres historii najnowszej, historii lat ostatnich.

Dr. Obrębski właśnie to zrobił w odniesieniu do Polesia. Zrobiono mu jeden tylko poważny zarzut, że te same spostrzeżenia jakie on poczynił w odniesieniu do Polesia można przenieść żywcem na inne tereny na północ i na południe. Z punktu widzenia Wilna i Wileńszczyzny to nie jest zarzut, a zasługa.

W referacie dr. Obrębskiego, mimo, iż był on pozbawiony jakichkolwiek tendencji politycznych, odbiły się jak w zwierciadle najważniejsze grzechy i błędy naszej administracji, naszego ziemiaństwa, naszej inteligencji.

Dr. Obrębski wcale nie jest optymistą. Uważa on, że z punktu widzenia etnosocjologa na Polesiu w latach 1921 do r. 1931 to jest, w okresie od jednego powszechnego spisu do drugiego nie było zmian na naszą korzyść; że wpływy etniczno-kulturalne elementu polskiego nie wzrosły, a zmalały.

Wiele mogło być przyczyn tego stanu rzeczy i wiele tych przyczyn wymieniał prelegent, jedna z nich jest jednak najważniejsza. Trafia w sedno.

Za przyczynę tę uważa prelegent

fakt, że nie było wysiłku władz w kierunku oparcia rozwoju kulturalnego, gospodarczego i społecznego kraju o inteligencję miejscową wyszłą z ludu, o inteligencję, która może z krwi nie polska byłaby z ducha polska i przywiązałaby się do państwowości polskiej i kultury.

Nie było starań o stworzenie tej inteligencji z miejscowej młodzieży. Odwrotnie polityka przetrwania funkcjonariuszy państwowych do miejsc odległych od stron rodzimych, odgrodziła murem wzajemnego niezrozumienia rządzących i rządzonych, górę i dół.

Wskutek wzajemnego niezrozumienia, nieufność rosła. Zamiast wzajemnego zbliżenia powstało i pogłębiło się poczucie obcości, to poczucie, o którym już kiedyś pisaliśmy, że w konkretnych jaskrawych wypadkach wyrasta do stosunku takiego — jak do okupanta.

Czyż można winić naszego doskonałego policjanta mazura, lub poznańczyka, o to, że nie umie wczuć się w psychikę poleszuka?

Dla niego ciemny i brudny chłop poleski w porównaniu z dostatkiem gospodarstwem ojca z za Wisły i Bugu jest wstrętnym chamem, do którego nie może go przekonać żaden okólnik, nakazy grzeczności i uprzejmości w stosunku do ludności.

Poza formami zewnętrznego taktu zawsze pozostanie na dnie serca poczucie wyższości, a może i poczucie żalu

i krzywdy, że jego, człowieka przyzwyczajonego do innego poziomu kultury, rzucano gdzieś między bagna daleko od swoich.

Bohaterstwo rzadko bywa zjawiskiem masowym, to też nie można mówić o masowym dobrem spełnianiu swych obowiązków przez wszystkich tych, którzy wbrew woli tworzą elitę społeczną na Polesiu.

Napływowa elita nie garnie się do współżycia kulturalnego i towarzyskiego z miejscową ludnością. Nic dziwnego że tego nie czyni, ale też nie dziwnego że wśród tej elity ukrywa się w głębi serca poczucie krzywdy z powodu swego rodzaju wygnania.

Tę bardziej uczucia krzywdy nurtują w sercach tubylców. Czują, że są traktowani jako coś gorszego, czują, że ich dzieci nie mają szans zajęcia w hierarchii społecznej wyższych stanowisk, że wszystkie te stanowiska obsadzą elementy napływowe lub w najlepszym wypadku „z miejscowych panów”.

A jeżeli chodzi o „panów” ludność i do nich może mieć też słuszne żale. Ta ludność jeszcze zachowała w pamięci czasy, kiedy pastwisko i las były niemal rzeczą nieczyją, kiedy drzewo, grzyby i jagody nie miały tej wartości, co dziś, i nie były strzeżone. Serwituty utrwalone przez zaborcę i dotychczas nie zlikwidowane utwierdziły ludność w tym błędzie, przyzwyczaiły do gospodar-

ki bardziej pasterskiej niż rolniczej. Dziś jeżeli są pieniądze na zlikwidowanie serwitutów, to w każdym razie niema ich na meljorację nieużytków i napół nieużytków.

Zlikwidowanie serwitutu w tych okolicznościach stawia często chłopów w gorszej sytuacji niż przed likwidacją.

Nie dziwnego więc, że narasta poczucie krzywdy. Poczucie krzywdy nie jest właściwym podłożem dla procesów asymilacyjnych, a bieda nie sprzyja rozwojowi kultury. Tymczasem tylko poprzez kulturę można ludność związać ze społeczeństwem i z organizacją tego społeczeństwa — Państwem.

Wystarczy tego coś tu powtórzyć za referentem i dyskutującymi na Zjeździe Poleskim, aby się przekonać, że etnosocjologia nie jest nauką oderwaną.

Mówi ona w sposób naukowy i zrozumiały nawet dla napływowej elity to, co my ludzie miejscowi i bez tego doskonałe rozumiemy.

Wydobywa na powierzchnię tragiczne nieporozumienia, które co krok spotykamy, nieporozumienia pomiędzy nami i tymi, którzy chcą nas uszczęśliwić wbrew naszej woli i nie chcą nas przybrać sobie do pomocy, bo nie mają za ufania, bo obawiają się obdzielić nas nadmiarem władzy.

Uczmy się wszyscy etnosocjologii — może to usunie nieporozumienia.

Piotr Lemiesz.

Palestyna bazą wojskową Anglii

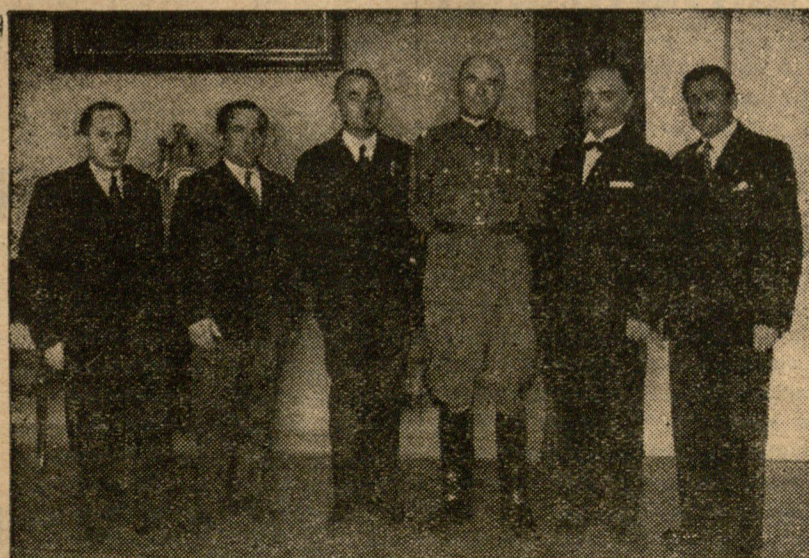
LONDYN. „Times” ogłasza interesujący artykuł swego korespondenta z Jerozolimy o sytuacji wojennej w Palestynie. „Times” podaje cyfrę wojsk brytyjskich, skoncentrowanych obecnie po nadejściu nowych posiłków w Pale-

stynie na 30 tys. Cyfra podana przez „Times” niewątpliwie jest autentyczna i stanowi prawdziwą rewelację, ponieważ dotychczas przypuszczano, iż ilość wojsk brytyjskich wraz z wysłaną obecnie dywizją wynosi najwyżej 20 tys.

Cyfra 30 tys. wojsk jest oczywiście nieproporcjonalnie wielka na tak małym obszarze jak Palestyna, której ludność wynosi zresztą tylko 1,200 tys. To też wytłumaczenia tego faktu szukać należy nie tylko w konieczności zwalczania powstańców arabskich, ale i w pewnych innych faktach, których łatwo domyślić się z artykułu „Timesa”. Analizując, jakimi drogami powstańcy arabscy doszli do posiadania broni, „Times” stwierdza, że znaczną część stanowi broń, którą fellahowie posiadali przed wojną i której nigdy nie oddali. Poza to pokazaną ilość broni pozostawili w kraju wojna. Jest to broń pochodzenia niemieckiego, turckiego i brytyjskiego. Bogatym źródłem dostawy broni jest również niechroniona i trudna do obrony granica, jaką z Transjordanją tworzy rzeka Jordan. W Transjordanji każdy człowiek posiada strzelbę i często ją ze sobą nosi. Również przez granicę syryjską odbywa się szmugiel broni. Niewielką ilość broni Arabowie otrzymują także drogą morską, przyczem broń tę dostarczają małe stateczki, a nawet barki. Ale te wszystkie drogi dostawy broni nie wyeliminowały pojawienia się u powstańców karabinów maszynowych i rewolwerów automatycznych. Broń ta, jak podkreśla „Times”, pochodzić może tylko z zagranicznego źródła. „Times” kieruje swoje podejrzenia pod adresem pewnego europejskiego mocarstwa, którego nie wymienia. „Times” oświadcza, że Arabowie posiadają obecnie nowe zapasy pieniędzy, bez których nie mogliby prowadzić akcji powstańczej. Wydaje się wielce prawdopodobnym, że Arabowie otrzymują pieniądze z obcego źródła.

Powyższe rewelacje „Timesa” dowodzą, że skoncentrowanie przez W. Brytanię na wschodnim krańcu morza Śródziemnego wielkiej stonkowno sily 30-tysięcznej, ma związek nie tylko z zaburzeniami w Palestynie.

Przedstawiciele nauczycielstwa polskiego u Naczelnego Wodza



23 b. m. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Edward Śmigły - Rydz przyjął delegację prezydium Związku Nauczycielstwa Polskiego w osobach: prezesa Kolanki, wiceprezesa Nowickiego, przedstawiciela sekcji szkół średnich Drzewieckiego, redaktora naczelnego „Głosu Nauczycielskiego” Frysza i Piotra Poduzgiela. Delegacja zameldowała Naczelnemu Wodzowi o złożeniu przez nauczycielstwo na Fundusz Obrony Narodowej kwoty 100.000 złotych w obligacjach Pożyczki Narodowej. Na zdjęciu naszym Wódz Naczelny w otoczeniu delegacji nauczycielstwa.

Z odsieczą obrońcom Alkazaru

Jeszcze pół kilometra

Straże przednie wojsk płk. Yague rozpoczęły walkę z czerwoną milicją przed bramami Toledo w odległości ok. 500 metrów od Alkazaru.

Samoloty powstańcze zrzuciły pono wnie nad Alkazarem zapasy żywności oraz odezwy, w których obrońcy Alkazaru zostali zawiadomieni, że uwolnienie ich jest rzeczą kilku najbliższych godzin.

Stacja radiowa w Sewilli donosi, że partja komunistyczna w Madrycie ogłosiła odezwę, która stwierdza, że położone obecnie jest nader poważne i niebezpieczeństwo ataku na Madryt zbliża się z każdą chwilą.

TENERIFA. (Pat.) Radjostacja tutejsza donosi, że kolumna płk. Yague posuwa się naprzód w kierunku Toledo. W Alkazarze zostały rozrzucone ulotki informacyjne, że atak celem uwolnienia obłożonych zostanie rozpoczęty w ciągu 48 godzin.

Na odcinku Talavera został rozpoczęty atak na Sanmartin i Devaldeiglesias.

Za kilka dni Madryt ma być zaatakowany z dwóch stron i od strony Talavera i Guadarama.

Garnizon w Lerida zbuntował się i rozruchy rozszerzają się na całą prowincję. W Kartaginie wybuchły rozruchy wśród załóg stojących w porcie statków.

Rozstrzelani...

BARCELONA. (Pat.) Trzej porucznicy piechoty pułku Badajoz, skazani w poniedziałek na karę śmierci, zostali wczoraj rozstrzelani.

Tribunał ludowy ogłosił wyrok w procesie przeciwko 6-ciu innym oficerom tego pułku. Kpt. Louis Oller, porucznicy Tomes, Manrique i Ernesto Guevedo zostali skazani na śmierć. Por. Recaredo Garcia na dożywotnie więzienie, zaś ppor. Jose Ojeda uniewinniono.

Masy wód runęły na powstańców

PARYŻ. (Pat.) Agencja Havasa donosi z Madrytu, że wczoraj wieczorem wojska rządowe zbурzyły tamy na rzece Alberche. Ołbrzymie masy wód runęły w doliny położone znacznie niżej.

Samoloty rządowe stwierdziły, że powstańcy koncentrują swe siły na brzegach rzeki, gromadząc tam znaczące zapasy materiału wojennego oraz wiele armat. Dotychczas wiadomo, jakie były następstwa zburzenia tam, lecz przypuszczają, że nagła powódź musiała spowodować znaczne straty w materiale wojennym.

Rekwizycja bronią się od zmnoknięcia

Wobec długotrwałego okresu deszczów i niepogody w Barcelonie wezwano wszystkich fabrykantów płaszców i peleryn nieprzemakalnych do złożenia posiadanych zapasów w przeciągu 24 godzin w naczelnej komendzie milicji. Osoby prywatne posiadające którekolwiek z wymienionych przedmiotów są zobowiązane również do oddania ich na użytek milicji.

Rozwody

BARCELONA (Pat) — Prasa donosi, że nowy trybunał dla spraw rozwodowych, istniejący zaledwie dwa dni, otrzymał już 300 podań.

Alkazar się broni

PARYŻ. (Pat.) Donoszą z Burgos, iż rząd powstańczy kategorycznie zaprzecza informacjom, pochodzącym z Madrytu, jakoby wojska rządowe miały już całkowicie opanować Alkazar w Toledo.

W przeciwieństwie do tych pogłosek w Burgos oświadczają, iż kadeci w dalszym ciągu bronią się wewnątrz Alkazaru. Wojska rządowe zdołały tylko obsadzić skrzydło zamku oraz ogród jak również pałac gubernatora i kasyno przylegające do Alkazaru.

TOLEDO. (Pat.) Korespondent Reutera donosi, że walki na ruinach Alkazaru trwają w dalszym ciągu. Korespondent udał się wraz z przewodnikiem, którego mu przydzielono, do części fortecy, zdobytej wczoraj przez milicjanów. Ruiny przedstawiają widok niesłychanego spustoszenia. Mury są zniszczone pociskami artyleryjskimi, widać ślady pożaru. Bezustannie słychać jeszcze ogień karabinów maszynowych.

TOLEDO. (Pat.) Korespondent Havasa zwi-

dził zajęte wczoraj przez wojska rządowe zabudowania, przylegające do fortecy Alkazaru. W jednym z tych zabudowań znaleziono egzemplarz dziennika, wydawanego codziennie przez obłożonych. Dziennik ten, p. t. „El Alcazar“, składał się z dwóch czy trzech arkuszy oddzielnych, zależnie od ilości i wagi informacji. Pisany on był na cyklostylu.

Lektura jego świadczy o tem, że obłożeni byli nadzwyczaj dobrze poinformowani dzięki radju o wydarzeniach, jakie rozgrywały się poza Toledo.

Wśród papierów znalezionych w fortecy jest marsz wojskowy, do którego słowa napisał Martinez Leal, a muzykę skomponował Martin Gill. Znaleziono również rozkaz dzienny z dnia 26 sierpnia, w którym jest mowa o konieczności oszczędzania amunicji.

We wczesnych godzinach nocnych wojska rządowe zaczęły się przygotowywać do większej akcji.

Prowincja Guipuzcoa w ręku powstańców

SEWILLA. (Pat.) Gen. Gueipo del Llano podaje: Na froncie północno-wschodnim wojska narodowe zajęły niemal w całości prowincję Guipuzcoa i znajdują się obecnie w odległości 5 km. od Elbar, pierwszorzędnej, według opinii rządu madryckiego, fortecy. Pozatem wojska narodowe zajęły Jurango. Wojska prowincji Galicia zdobyły miasto Trubia w Asturji.

Radio-Club w Tenerifie podaje, że lotnicy

nacjonalistyczni bombardowali skutecznie Andujar, Jean i Cuidad Real. Donoszą dalej, że Madryt w dalszym ciągu wysyła liczne posiłki na front Talavera. 50 samochodów ciężarowych opuściło stolicę, wioząc oddziały milicji do Toledo. Atak podjęty przez wojska rządowe pod Toledo, został odparty, z ciężkimi dla nich stratami.

Prezydent Azana ustąpił?

Według wiadomości, otrzymanych w Sewilli, prezydent Azana ustąpił, a funkcje prezydenta pełni tymczasowo Martinez Barrio.

Majątki powstańców przejdą w ręce włościan

MADRYT (Pat) — Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie rady ministrów przy współudziale przedstawicieli sztabu głównego. Na posiedzeniu tem rozpatrywano projekt ustawy

zgłoszony przez ministra rolnictwa w sprawie przejęcia przez państwo ziemi, należącej do powstańców i rozdania jej włościanom i pracownikom rolnym.

Katalonia pod terorem anarchistów

PARYŻ (Pat) — „Le Figaro“ potwierdza, iż przewodniczący „generalidad“ Companys, który planował ucieczkę samolotem zmuszony został przez anarchistów do pozostania w Barcelonie i pozbawiony jest przez nich swobody

tuchów. Dziennik informuje dalej, iż Companys powziął zamiar ucieczki na skutek tego, iż anarchiści rozstrzelują codziennie po pięćdziesiąt kilka osób bez sądu, rozstrzelali ostatnio kilku jego przyjaciół politycznych.

Rządzić powinna armja

Koncepcja partji narodowej

BURGOS (Pat) — Gen. Mola w następujący sposób określił to, co według niego powinno stanowić koncepcję rządową partji narodowej:

Rządzić powinna armja, potwierdził generał, ponieważ ona jedna posiada w dostatecznej mierze autorytet, aby utrzymać w łączności różnorodne elementy, na które składa się Hiszpanja.

Istotnie poszczególnymi działaniami agend rządowych w Burgos kierują wojskowi i tylko w niektórych działach specjalnych stoją na czele cywili. Junta składa się wyłącznie z generałów. Sekretarz junty płk. Montanez dokonał

podziału spraw pomiędzy różne organy rządu, które można by nazwać podsekretarjatami stanu a więc do spraw handlu, robót publicznych, finansów, sprawiedliwości i prasy. Jak się zdaje, ta zaczątkowa organizacja rządu, w razie zwycięstwa wojsk narodowych, przekształcona zostanie w rząd hiszpański.

Estonja przeciwdziała akcji strajkowej

TALLIN. (Pat.) W związku z podjętą ostatnio przez Centralny Zarząd Związków Zawodowych akcją strajkową, rząd postanowił rozwiązać zarząd związków i mianować nowego, przy czym aresztowano kilka osób.

Wicepremier Empalu oświadczył w związku z tem przedstawicielom prasy, że aresztowanych zwalnia, ale przestrzega, że dalsze próby

Goście niemieccy w Rzymie

RZYM. (Pat.) Mussolini odbył dłuższą konferencję z min. Sprawiedliwości Rzeszy dr. Franzem. Minister Spraw Zagranicznych Ciano wydał na cześć niemieckiego ministra śniadanie, w którym wzięli udział Baldur von Schirach, szef młodzieży niemieckiej oraz Bastianini, podsekretarz stanu włoskiego M. S. Z.

Liga Narodów wybiera wiceprzewodniczącym Włocha, którego niema

GENEWA (Pat) — Dziś o godz. 17.30 podjęło swe prace zgromadzenie Ligi Narodów, które dokonało wyboru wiceprzewodniczących. Wybór padł na następujące państwa: Francja (49 głosów), W. Brytania (47), Jugosławja (44), Kanada (39), ZSRR (35), Włochy (32).

Wynik głosowania jest jedynomyślnie komentowany jako manifestacja w stosunku do Włoch, które zostały wybrane na stanowisko wiceprzewodniczącego mimo, iż delegacja Włoch nie jest w Genewie obecna.

Negus dziękuje L. N.

PARYŻ (Pat) — Agencja Havasa donosi z Genewy: Negus wręczył dziś w południe przedstawicielom prasy oświadczenie, wyrażając w niem wdzięczność dla zgromadzenia Ligi Narodów, która przez swój ostatni akt oddała sprawiedliwość Abisynji.

Haile Selassie wyraził wdzięczność wobec Ligi w imieniu „pograżonego w nędzy“ narodu etjopskiego, ale jednocześnie poczynił zastrzeżenia wobec tych części raportu Politisa, które wydają się być sprzeczne z uznaniem niezależności Etjopji.

Zgon d-ra Józefa Buzka

CIESZYN. (Pat.) — W polskim Cieszynie zmarł, przeżywszy lat 63, były dyrektor Urzędu Statystycznego dr. Józef Buzek.

S. p. dr. Buzek pochodził z m. Końskie w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego. Zmarły był profesorem Uniwersytetu Lwowskiego, posłem na sejm, a następnie senatorem. Zorganizował on Główny Urząd Statystyczny, którego dyrektorem był do roku 1929.

Tydzień L.O.P.P. rozpoczęły

WARSZAWA (Pat) — Dziś rozpoczął się w całej Polsce „Tydzień Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej“. Tegoroczny „Tydzień LOPP“ i odbywające się podczas niego obchody będą miały za zadanie przedstawić społeczeństwu rolę, jaką odgrywa w Polsce LOPP w zakresie przygotowania ludności kraju do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej na wypadek wojny.

Akcja zbiorkowa i propagandowa „Tygodnia LOPP“ jest organizowana w tym roku pod hasłem rozwoju lotnictwa polskiego i fundowania samolotów szkolno-turystycznych dla naszej młodzieży lotniczej.

Dr. F. i I. NEJMAN

(Choroby nerwowe)

POWRÓCILI

Przyjm. 9—1 i 4—7.
Zawalnia 10, tel. 16-38.

Anglja wraca do polityki antywłoskiej

LONDYN (Pat) — W kołach dobrze poinformowanych nagła zmiana stanowiska W. Brytanji w Genewie, która wyraziła się w poparciu przez Edena żądania Abisynji pozostanie w Lidze, przypisywana jest w znacznym stopniu wrażeniom, jakie z podróży inspekcyjnej po Morzu Śródziemnym przywiózł sir Samuel Hoare.

Jak wiadomo rezultaty inspekcji pierwszej loda admiralicji znalazły swój wyraz w ogłoszonej przez niego natychmiast po powrocie deklaracji na temat konieczności wzmocnienia brytyjskich baz morskich i lotniczych na Morzu Śródziemnym. Akcja zamierzona przez Hoare i posiadająca pełne poparcie kanclerza skarbu Neville Chamberlaina, a który wskutek nieobecności premiera jest najbardziej decydującą osobistością w rządzie, z natury rzeczy dotyczy Włoch, które jedynie mogą zagrozić bezpieczeństwu imperjalnych linii komunikacyjnych po przez Morze Śródziemne.

Rząd brytyjski, decydując się więc na linję wywołaną przez sir Samuela Hoare, zdaje

sobie sprawę z tego, że dojdzie w tych warunkach do porozumienia z Włochami w płaszczyźnie Locarna jest nie do pomyślenia. Wobec tego kompromisowość w stosunku do Włoch na terenie genewskim staje się bezcelowa i dla tego została przez ministra Edena, którego kanclerz skarbu poinformował o wynikach podróży Hoare, porzucona.

Sir Samuel Hoare staje się dziś w rządzie brytyjskim najsilniejszym i najwpływowszym promotorem dozbudowania na Morzu Śródziemnym i ten wzgląd będzie odłąd najbardziej do minującym w całej polityce zagranicznej W. Brytanji również i na terenie Genewy. Wczorajszą decyzją min. Edena jest już wynikiem tej nowej sytuacji.

Anglo-włoskie rokowania handlowe

LONDYN (Pat) — Agencja Reutera donosi z Rzymu, że w dniu dzisiejszym podjęte zostały rokowania w sprawie ponownego nawiązania stosunków handlowych między Anglią a Włochami.

Litwinow utrudnia porozumienie Francji i Anglii z Włochami i Rzeszą

LONDYN (Pat) — Przyznając, że wczorajszą decyzją zgromadzenia Ligi Narodów stanowiącym zwycięstwem mniejszych państw i Litwinowa niektóre dzienniki angielskie wyrażają podejrzenie, że Litwinow, zainteresowany w niedość do skutku konferencji lokarneskiej, tą drogą utrudnia Francji i W. Brytanji nawiązanie porozumienia z Niemcami i Włochami.

Dziś po południu przylecą do Wilna samoloty krajowego konkursu lotniczego

WARSZAWA. (Pat.) 24 bm. o godz. 8 rano z lotniska Mokotowskiego nastąpił w odstępach 3-minutowych start 23 samolotów, biorących udział w 6-tym krajowym lotniczym konkursie turystycznym w konkurencji juniorów. W dniu 24 b. m. trasa lotu prowadzi przez

Plock, Inowroclaw, Toruń, Kościerzyna, Gdynia, Kartuzy do Bydgoszczy

Po wystartowaniu z Bydgoszczy samoloty przybędą do Wilna na lotnisko w Porubanku około godz. 14-ej.

NIEMCY — NIEMCY — NIEMCY

Powódź omówień — Czy Niemcy chcą wojny? — Wygrzywanie błędów sowieckich — Rzeczywistość i fantazje — Czy zastraszanie Anglii? — Co będzie za lat 10?

Zahuczało w prasie polskiej o Niemcy. Cytowaliśmy już różne głosy o Norymberdze. Zainteresowanie było. Ale pisaliśmy o tem, że prasa poświęca Norymberdze mniej uwagi, niżby się można było spodziewać. Czuć było jakieś zdezorientowanie. Dziennikarze, którzy są przyzwyczajeni do wyciągania wniosków natychmiastowych i z tego powodu popełniają nieraz gaffy, tym razem nie czuli się pewnie. Dopiero teraz — dwa tygodnie po Norymberdze — pióra nabrały pewności. Zagadnienia pozostały te same: czy Norymberga była zapowiedzią wojny z Sowietami? Czy Niemcy chcą wojny? Na wstępie chciałbym zacytować ciekawe rozumowanie „pewnej eksponowanej w Niemczech osobistości“:

„Jeśliby nacjonal-socjalizm chciał prowadzić wojnę, wówczas naraża się na wielkie ryzyko. Na wypadek wygranej, partja zechciała zostałaby ze swego dominującego stanowiska. Zwycięskie wojsko zajęłoby również politycznie pozycję tak mocną, iż partja zeszlaby całkowicie na plan drugi. Jeszcze gorzej sytuacja przedstawiałaby się w razie wojny przegranej. Wówczas cała odpowiedzialność spadłaby na partję, na którą zwałonoby całą winę za doznane klęski i politycznie byłaby ona wykończona. Czy nie są to wystarczające przesłanki, które w zupełności udawadniają pokojowe tendencje niemieckiej polityki“.

A jak jest istotnie? „Kurjer Poranny“ tak rozumuje:

Niemieckie sfery oficjalne są zdania, iż w Norymberdze trzeba było użyć tak gwałtownego tonu, aby zwrócić uwagę na niebezpieczeństwa, zagrażające Europie na wypadku postępów komunistów. Berlin oficjalny już widzi komunizm we Francji, a po niej w Belgji i w Holandji. Słowem najbardziej czarne perspektywy! Oczywiście, gdyby to nastąpiło, to sytuacja polityczna Niemiec byłaby zupełnie inna, aniżeli dzisiaj. Jeśli tak będzie, — partja będzie mogła powiedzieć, iż była przewidującą i miała rację. Jeśli zaś to nie nastąpi, to i wówczas partja również będzie miała rację. Przestrzegająca Europę przed groźącym niebezpieczeństwem i Europa usłuchała. Co za moralny sukces, co za rzeczowy dowód posiadania olbrzymiego autorytetu moralnego i politycznego!

Na czem więc polegała gra Partei-tagu?

Po Norymberdze stwierdzić można jedno: najzupełniej pomieszano, robiąc z tego organiczną całość, dwa pojęcia, a mianowicie Sowietów — państwa i Kominternu — realizatora doktryny komunistycznej. Mimo daleko posuniętej jednolitości istnieje przecież jednak różnica między Sowietami, jako państwem a komunizmem, jako ruchem rewolucyjnym. Co prawda Sowiety napełniają stale błąd zasadniczy i istotny, żyrując bez zastrzeżeń rozkładową akcję Kominternu. Rzesza postanowiła w pełni zdyskontować te błędy taktyczne Moskwy i w propagandzie swej antykomunistycznej ostrzeżuje „Sowiety — państwo“ również zaciekle, jak i konsekwentnie.

Bardzo znamienne stanowisko zajął „Warsz. Dz. Nar.“. Pismo to stale pisa-

ło o wojnie niemieckiej. Dzisiaj ze zdumieniem czytamy:

Dlatego to pragniemy zaproponować czytelnikowi polskiemu, by zechciał się zdobyć przy myśleniu o polityce niemieckiej na niezbedne minimum ścisłości i obiektywizmu. A więc przedewszystkiem proponujemy, by zechciał na chwilę przypościć, że kierownik polityki niemieckiej, kanclerz Hitler posiada następujące właściwości: jest dobrym Niemcem, to znaczy głównym przedmiotem jego dążeń jest wielkość i dobrobyt narodu niemieckiego, jest realnym politykiem, to znaczy potrafi ocenić obiektywnie i ściśle nie tylko to, czego naród niemiecki chce, lecz także to — co może, wreszcie rozumie, że Niemcy są narodem europejskim, to znaczy przyszłość ich jest ściśle związana z przyszłością ludzi naszego kontynentu.

Jeśli zaś z tego punktu widzenia spojrzeć na politykę Niemiec współczesnych, jeśli za główną „tajemnicę“ Hitlera uznać to, że jest on dobrym i przewidującym Niemcem, to trzeba dojść do wniosku, że Niemcy dzisiejsze nie mogą prowadzić polityki

agresywnej i awanturniczej. A to dla dwóch powodów: Weszły one w długi okres głębokich przeobrażeń wewnętrznych, i konjunktura międzynarodowa jest dla nich niekorzystna.

Niemcy przeżyły rewolucję, a okres porolucyjny jest okresem największych może przeobrażeń, jakie naród niemiecki przechodzi od czasów reformacji. W takich czasach nie można sobie pozwolić na ryzykowne awantury zewnętrzne. Teorię zaś dość popularną, mówiącą o tym, że w takich okresach narody uważają się przez ryzykanctwo zewnętrzne uważamy za nonsensowną.

Jeśli zaś chodzi o położenie międzynarodowe, to jesteśmy pewni, że natychmiastowym i koniecznym następstwem awanturizmu niemieckiego, byłoby powstanie w Europie koalicji antyniemieckiej, któraby doprowadziła do fatalnych dla Niemiec wyników.

Można tedy snuć najbardziej fantastyczne, a zarazem najbardziej banalne pomysły, co do tego, czego Niemcy by chcieli. Lecz są to rzeczy bez znaczenia, bo nie o to chodzi, czego naród chce, lecz o to — co może. Jeśli zaś stanąć na tym jedynie politycznym

i jedynie sensownym gruncie, to trzeba dojść do wniosku, że możliwości Niemiec są w obecnym momencie dziejowym bardzo ograniczone i że polityka, ich musi być powściągliwa i ostrożna. Jeśli na pozór pozwalają sobie Niemcy na kroki śmiałe i ryzykowne, to wynika to nietylko z ich siły wewnętrznej, ile z błędów i iluzji polityki państw, które w roku 1918 odniosły tak walne nad nimi zwycięstwo.

Hitler jest nietylko doskonałym agitatorrem i wielkim znawcą psychiki swego narodu, lecz także politykiem mądrym i realnym. Wszystkie przemawia za tym, że zna on do skonałe możliwości narodu niemieckiego i do tego stosuje swoją politykę. To nazywamy jego tajemnicą. Tajemnicę tę zaś powinni znać i rozumieć Polacy, jeśli chcą żyć w kraju rzeczywistości, a nie fantazji.

To też rozumiałe jest twierdzenie „Gazety Polskiej“, która twierdzi, że:

Nie słowna krucjata anty bolszewicka — bo nie ma w tem nic szczególnie nowego — ale wysunięcie przez kanclerza Hitlera rewizjonizmu kolonialnych jest najważniejszym wypadkiem tegorocznego Parteitagu.

Nie chce się z tem zgodzić, czy też nie może tego zrozumieć prof. Stroński w „Kurjerze Warszawskim“:

Gdy Niemcy mówiły o złożach rud okręgu metalurgicznego Lotaryngji, znaczyło to, że chcą zabrać Nancy i kraj dokoła. Gdy Niemcy twierdziły, że niezbędny jest dla nich okręg kopalniany-przemysłowy Górny Śląsk, znaczyło to, że nie chcą go oddać, lub chcą go odebrać. Gdy Niemcy wdychają do bogactw przyrodzonych Rosji, znaczy to, że myślą o pochodzie zdobyczym na jej przestrzeń.

A gadanina kolonialna miała służyć innym celom:

Memorjał Hugenberg'a na zjeździe gospodarczym w Londynie w r. 1933 nie przystępował wprost do żądania obszarów wschodnich. Mówił naprzód o tem, że Niemcom potrzebne są niezbędne kolonie, co oczywiście, na gruncie angielskim brzmiało bardzo nie w smak. Gdy następnie dodał, że również dobrze takim obszarem kolonialnym dla Niemiec mogą być przestrzenie Europy wschodniej, liczył na miłe wrażenie ulgi.

Otóż obecnie w orędziu odczytanym na wstępie zjazdu norymberskiego 9-go b. m., powiedział kanclerz Hitler, że Niemcom potrzebne są kolonie, wchodząc wprost w spór z odmiennymi twierdzeniami kół politycznych angielskich. Ta wzmianka o kolonjach wysunęła się, szczególnie dla Anglii, na czoło oświadczeń orędzia. A w trzy dni potem, w mowie z 12 b. m., dodał kanclerz Hitler, że obszary Rosji to także nie byłyby kolonie.

Wskazanie palcem przestrzeni rosyjskich w Londynie w r. 1932 stało się hasłem otwartej zatargu Trzeciej Rzeszy z Rosją na gruncie międzynarodowej polityki europejskiej, a nowe wskazanie palcem w Norymberdze w r. 1936 obszarów rosyjskich, z szczególnie znajomym już uchu współczesnemu wymienieniem Ukrainy, podsycał ogień i bez tego coraz mocniej gorejący.

Mimo wszystko: czy wojna jest dzisiaj potrzebna dla Niemiec? Raczej nie. Czy wojna ta może być im potrzebna za lat dziesięć? Nie wiemy, ale może tak być. Musimy o tem pamiętać — i wyciągać odpowiednie wnioski. Na dziś i na jutro. Nat.



Wymowne spotkanie na terenie Ligi Narodów

Zdjęcie nasze przedstawia ministra Spraw Zagran. ZSRR komisarza Litwina w czasie spotkania na korytarzu pałacu Ligi Narodów z min. Spraw Zagran. rządu madryckiego p. del. Vaos. Rozmowa wymienionych obu mężów stanu, reprezentujących pokrewne dziś pod względem ideologii rządu, wywołała w kuluarach Ligi duże zainteresowanie.

Trocki zaprzecza

OSŁO. (Pat.) Adwokat norweski Trockiego oświadczył przedstawicielowi norweskiej agencji telegraficznej, iż odwiedził Trockiego, aby poinformować go o oskarżeniach, jakie ukazały się w prasie zagranicznej, według których Trocki zamierzał wywołać rewolucję w Belgji.

Trocki odpowiedzieć miał, iż nigdy nie brał

udziału w planach rewolucji w Belgji czy Hiszpanji. „Wyrzuciłem tylko mój pogląd historyczny, że klasa robotnicza powinna przygotować się zbrojnie, aby móc odeprzeć wszelką zbrojną napadę ze strony faszystów czy kogokolwiek innego“.

Dawna Polska w opisach podróżników

W książce ozdobionej piękną okładką Sopoćki (stylizowany dyżurny w chmurze kurzu) zebrał Mieczysław Smolarski kilkanaście relacji podróżników, którzy byli w Polsce i opisał swe wrażenia. Najwcześniejszy, uwzględniony w tym zbiorze, pochodzi z X wieku, najpóźniejszy z początku XIX wieku. Wybór hołduje nie tylko tendencji spopularyzowania rzeczy mało znanych szerszemu ogółowi, lecz ma także na celu rzucenie światła „na njejós“ jeszcze zbadaną historję polskich obyczajów“.

Ibrahim ibn Jakób, Żyd współczesny Mieszku I, rozpoczyna rząd informatorów swą w niejednym zagadkową relacją, znaną w przekładzie Al Becri'ego, Araba z Kordowy. Rzecz oczywista, że z skąpych słów „czarnookiego Ibrahima“ (skąd Smolarski wie, że taki był pigment tęczówki odważnego kupca?), poddanych już tylekroć skrupulatnym badaniom uczonych polskich. Smolarski nie potrafi nic nowego wydożyć. Ustupuje też rychło globetrotter żydowski miejsca panu Gulleher'towi de Lannoy „błędnemu rycerzowi“, który bawił w Polsce i na Litwie za czasów Jagiellów. Karmiony wprzódk kłamstwami Krzyżaków, sumiennie korygował burgundzki rycerz swe pojęcia o Polsce, a to

co o niej napisał technicznie prawdziwą życzliwość. Coprawda można podziwiać jak rozumnie traktowano w XV wieku sprawę propagandy. Podobno każdy cudzoziemiec miał z rozkazu księcia litewskiego jeździć po kraju bez kosztu, otrzymywać żywność i przewodników (str. 23). Jagiello wydał panu de Lannoy list bezpieczeństwa, prosił do królewskiego stołu i hojnie go obdarował. Za wtórnym pobylem de Lannoy jadł obiad, który liczył więcej niż 60 potraw. Niegorszej chyba karmiono na dworze Witolda, gdzie jednak, ku konsternacji pobożnego rycerza podawano razem mięso i ryby w dzień postny.

Nieumiarowanie w jedzeniu uderzało wielu obcych. Hedonizm był cechą całego stanu szlacheckiego. „Wszyscy, tak świeccy, jak i duchowni, lubią życie wesole“ — uważał imć pan Paweł Mucante, sekretarz kardynała Henryka Gaetano, legata papieskiego, który przybył do Zygmunta III z delikatną, acz nieudaną misją stworzenia ligi antytureckiej. Magister ceremonji podziwiał w dobrach Firleja ogród pełen „winogron, fig, brzoskwiń i moreli“, w Łobzowie jadł „najpiękniejsze owoce i konfekty“ i obliczył, że krąjczy koronny podczas obiadu musiał się skłonić około 3 tysiacy razy, dopełniając ceremonjału. Ale w Radomiu nie widział murowanych domów, uskarżał się na noclegi (bywało, że spał w stajni), a wpadał w rozpacz z powodu błota, które po deszczach na ulicach Warszawy sięgało koniom po brzuchy.

W stajni i karczmach wypadło również nocować kilka razy panu Ogier, wykształconemu towarzyszkowi króla francuskiego de Mesme d'Avaux, który przybył do Sztumdufu pod Kwidzyniem na słynne pertraktacje polsko-szwedzkie. Karczmarz z rodziną, podróżni, gęsi i kury tłoczyli się w brudzie i zaduchu.

Polska wieku XVII, oglądana przez szybę dworu magnackiego, mogła zdumiewać obcych bogactwem i wystawnością. Wojewodzie ruskie mu kniaziewi Konstantemu Wiśniowieckiemu, co w czasie pokoju trzymał na dworze 7 tysiacy dworzan, służby i wojska, w Moskwie porządku zaprowadzał i z legendarnej słynął hojności, trudno było znaleźć równego wśród wielmożów zachodu. De Laboureur, młodzieńcki szlachcic z orszaku Marji Ludwik, zdążającej do Władysława IV, widział żonę Myszkowskiej, marszałka koronnego, na sianach, okrytych skórąmi lampartów i tygrysów. Lew Sapieha, oczekując królowej, miał ze sobą tylko część swego dworu: 4 tysiacy zbrojnej szlachty i żona niery. Córki znamienitych rodów, które witały nową królową, miały we włosach perły i diamenty. Szlachta — scilicet najmożniejsza — strojna była w złotogłów, brokatele lub jedwab, perskie tkaniny i aksamit, nosiła fura z soboli i panter. Jaśniały djamentowe zaponki, błyszczące złote wyszycia, pochwy i agrafy, lśniły diamenty, rubiny, smaragdy i perły.

Laboureur Relation du voyage de la reine de Pologne obfituje w obrazy fantastycznych

dostatków, bogactwa i przepychu na dworze i w rezydencjach wielkopańskich. I choć skądinąd wiemy, że około Władysława IV żywota nieraz bardzo kuso, i skarb świecił puszkami, jednak de Laboureur nie koloryzował w swych wspomnieniach w Polsce przed okresem niezczęstego „potopu“.

Anonim de Hauteville, Gaspard de Teude hrabia Savoie, podskarbi na dworze Jana Kazimierza, zapisał w swej Relation historique de Pologne (1686), że niema w Polsce „skał i gór“. Sławil hojność panów, obyczaj pań, czystość, wyrzekał stereotypowo na gospody i zajadły, zalecając raczej nocleg na świeżej słonie w stodole, oczywiście latem, gdyż w gospodach „słone, którą dano gościom wieczorem zbiera się codziennie rano i wiąże, by dać ją potem nowym przybyłym“.

Trzeba więc mieć nie tylko własny pojazd, lecz łożko, materac, pościel i nawet zapasy jałd i napoju, owies dla koni, smar i świece. „Sądzę, że dlatego w karczmach nic nie można dostać gdyż szlachta nigdy nie płaci za to, co otrzyma, więc gospodarz karczmy odmawia jej wszystkiego“.

Bernard O'Connor, lekarz londyński, wpiery przez krótki czas lejbarc Jana Sobieskiego, tak przejął się obyczajem polskim, że w swej History of Poland (1695, poczem był jeszcze drugi nakład) zalecał swym czytelnikom: „Nie dbaj o wygodne łożo! Pamiętaj, iż w kraju o którym ci opowiadam, sładzy nie używają łoża“.

Osobliwy eksperyment

czyli

legalny klub i nielegalny hazard

Otrzymał wywiad na temat hazardu karcianego w Wilnie od pana X., jednego z członków zarządu jednego z klubów towarzyskich naszego miasta. Spoczątku wywiad ten miał charakter rozmowy, której zadaniem było wpłynąć na złagodzenie naszego stosunku do hazardu karcianego w klubach wileńskich, przez ciwko któremu niejednokrotnie ostro występowaliśmy. Pan X. przyszedł do nas z własnej inicjatywy w związku z ostatnim artykułem p. t. „Szulerie karciane”. Spoczątku wspominał coś o sędzi i o poderwaniu opinii jego klubu. Wyglądało to tak, jakby miał nas ewentualnie pociągnąć do sądu za oszczerstwo. Potem jednak obdarzył nas dużym zaufaniem i był rozmowy była niezwykle ciekawa — zwierze nia p. X. prawie rewelacyjne, lecz nie mogliśmy nadużyć jego zaufania i wydrukować tego wszystkiego. Po dłuższych jednak naleganiach p. X. zgodził się na udzielenie nam wywiadu. Zastrzegł tylko swoje incognito i prosił o nie wskazywanie palcem jego klubu. Był przytem tak dalece uprzejmy, że zaprosił nas do swego klubu abyśmy mogli bezpośrednio przyjrzeć się hazardowi karcianemu. Przyjeżdżamy to zaproszenie nie tem chętniej, że p. X. nie reprezentował tylko siebie, lecz pewną określoną komórkę życia społecznego, komórkę, w której skład wchodzi znani na terenie Wilna ludzie na wysokich stanowiskach, mogący o niejednym decydować i mający tak zwane „stosunki”. Bo wszystko to, cośmy widzieli i posłyszeli w klubie, jak zamaczył p. X., dzieje się za wiedzą i pozwoleniem jego Zarządu.

W PRZEDPOKOJU KLUBU.

A więc wchodzimy do klubu. Jest godzina 9 wieczór, 22 września. Godzina wczesna, dzień późny. Gra rozkwiła w najlepsze koło północy, a najwięcej graczy jest w pierwszych dniach miesiąca, świeżo po otrzymaniu pensyj. Klatka mieszkowa jasno oświetlona, czysta. Brudna bywa na początku miesiąca w godzinach rannych, przed sprzątaniem. Woźni uprzedzeni są o naszej wizycie. Panowie z prasy, pan X. czeka. Gdzie? Gra obecnie w karty.

Pan X. to wysoki tegi brunet. Widzimy go przez drzwi w przyległym pokoju. Zauważył nas. Siedzi nawprost drzwi wejściowych. Wygodny punkt obserwacyjny. Nim przejdziemy dość długi korytarz, gracze mogą być uprzedzeni, pieniądze znikną ze stolików. Nie, byliśmy zbyt uprzedzeni, nieufni. P. X. tego nie uczynił. Zresztą tutaj nie gra się na brzęcząca mone. Przy tym stoliku niewinny bridż, przy innym również, a przy tamtym poker i „żetony”. Małe celuloidowe krążki mają numery: 5, 10... Po ile grają? To zależy od umowy. Naogół stawki są niskie. Przy stoliku około 10-ciu osób. Znajome twarze. Kilka nieufnych spojrzeń w

naszą stronę, szept. Pan X. jest z nami. Uspokojenie. Spojrzenia wracają na zielony stolik, na „żetony”, których wartość zależy od umowy.

W „SANKTUARJUM” HAZARDU.

Pan X. nie ma przed nami tajemnic. Z pokoju, gdzie szeleszczą karty i płoną oczy podnieconych graczy, przechodzimy do „sanktuarjum” — pokoju prawdopodobnie dobrze strzeżonego.

— O, tutaj bywa hazard. Duże sumy — mówi pan X., wskazując stolik z kredowymi liczbami.

— Czy to w tym klubie jakiś inżynier z prowincji przegrał półtora tysiąca złotych?

Pan X. chwilę myśli, a potem zaprzecza. Nie, nie przegrał. O, to zupełnie inaczej było. Pan X. wie o kim mowa. Ten inżynier siedzi w przyległym pokoju. Wygrał wtedy półtora tysiąca złotych. Tak, tak — oczywiście wygrał. Pan X. mówi to takim tonem, jakby w jego klubie nikt wogóle nie mógł przegrać.

— No, dobrze, a kto wtedy przegrał te wygrane przez inżyniera półtora tysiąca złotych?

POSZEDŁ I ZASTRZELIŁ SIĘ..

Poruszyliśmy oczywiście bardziej drażliwe tematy. Naprzykład samobójstwa spowodowane granej w karty. Przypomnieliśmy sobie jedną tragedję, potem drugą. Pan X. dorzucił w jednej z nich trochę szczegółów: gracz „splukał się” (fachowe określenie p. X.), przyszedł do klubu i mówi „no, trzeba zastrzelić się”. Oczywiście sądzono, że żartuje. Wychodząc z lokalu, gracz podał rękę woznym: „pieniędzy nie mam, nie mogę wam zapłacić za usługę, więc choć podam wam rękę”. To były jego ostatnie słowa w klubie. Poszedł i zastrzelił się. Pan X. zastrzega że gracz ten zgrał się w jakimś innym klubie. Zresztą może była jakaś inna przyczyna desperackiej decyzji — dodał.

KONTREDANS Z KODEKSEM KARNYM.

A potem zaczęliśmy rozpytywać p. X. na tematy, związane ściśle z jego klubem.

— Czy klub... toleruje u siebie hazard karciany?

Pan X. dał na to odpowiedź twierdzącą i uzupełnił ją następującym rozumowaniem.

Hazard karciany nie przy nas urodził się i nas przeżyje. W Wilnie kwitnie on w najlepszym w niejednym klubie, a co gorsza także w zakomspirowanych, nielegalnych „struszcobach” (inaczej w jaskiniach) hazardu, poprostu w szuleriach karcianych, gdzie zawodowi szulerzy mogą do nitki ogrywać lekkomyślnych gości. Otóż stwierdzając istnienie takiego stanu rzeczy, zarząd klubu, na marginesie swej zasadniczej działalności postanowił uzdrowić te stosunki. W jaki sposób? Przez odciążenie swoich członków i ewentualnych wprowadzonych gości od tych „struszcob”, stwarzając im możliwości grania w karty u siebie w lokalu klubu.

Pan X. takie postępowanie klubu nazywa eksperymentem i uważa, że jest to nawet pożyteczna akcja społeczna. Sądzi, że hazard w klubach, gdzie istnieje poważny zarząd i gospodarz lokalu, gdzie obowiązują regulamin i gdzie nie wyszukuje się gości, nie jest tak bardzo karygodny.

— A propos karygodny. Czy przy tem wszystkim nie boi się pan policji? Czy takie postępowanie klubu nie podpada pod kodeks karny?

Pan X. przyznaje, że mogłoby się zmieścić w kodeksie karnym i że „władze mogłyby się przyczepić”. A potem daje nam do zrozumienia, że władze wiedzą o eksperymencie klubu i obserwują, co z tego wyniknie.

OPLACANI „ZAWODOWCY”

Mówimy następnie o graczach zawodowych. Okazuje się, że p. X. zatrudnia dwóch takich „zawodowców”. Przebywają stale w klubie, aby w każdej chwili służyć pragnącym zagrać za brakującego „czwartego”, lub wogóle dla zorganizowania partycji. Czy ci zawodowcy nie są szulerami? O, nie — pan X. gwarantuje za ich uczciwość. Ostatnio nie idzie im karta, sami „splukali się”.

— Skoro nie idzie im karta przez czas dłuższy, to prawdopodobnie przegrali już po ładnych parę tysięcy złotych.

— A tak.

— Skąd więc biorą pieniądze, czy im się opłaca ta „praca”?

Okazuje się, że zawodowi gracze otrzymują procenty z „kasy dnia” klubu. Mają więc stałe codzienne pieniądze i mogą jeszcze „próbować” szczęścia w kartach.

— Wynikałoby z tego, że „zawodowi gracze”, będąc zainteresowani w obrotach dnia, są niemal współnikami klubu.

Pytamy co ma z tego eksperymentu klub. Pan X. zapewnia nas znowu, że „ewentualnie niewiele”.

DOCHODY KLUBU.

Jesteśmy w dalszym ciągu niedyskretni i nie ufni. Zaglądamy do regulaminu klubu. Każdy gracz oprócz opłaty za wejście płaci pewną, wcale pokąźną kwotę 2 zł. za karty nowe. Jeżeli karty się zmieniają, co następuje nieraz kilka razy w ciągu nocy, płaci na nowo. Potem zaś idą „karty” za grę powiedzmy po godz. 1 w nocy — 1 zł., po 2-giej — 1 zł., po 4-ej rano — 2 złote, a po 5-ej to znaczy po upływie godziny od ostatniej „karty” gracz musi płacić znowu za zapłacone przedtem karty. Gracz w pokera płaci za karty wyższą stawkę. Za taję kart wybiera klub w ciągu doby kilkadziesiąt złotych. Każdy gracz za grę w klubie naprzykład w pokera od 9 wieczór do jakiejś 6, 7-ej rano (często się zdarza) musi zapłacić klubowi minimum 10 złotych.

Jak widzimy więc ten „eksperyment ideowy” może przynieść klubowi wcale pokąźne zyski.

„GIĘTKI” ZARZĄD.

Pan X. w dalszej rozmowie podkreślił, że klub przemacza swoje ewentualne dochody z różnych źródeł na akcję podtrzymania pewnego specjalnego działu gospodarki narodowej.

Na zakończenie naszej wizyty w klubie wzięła się krótka dyskusja na temat wątpliwej wartości eksperymentu klubu. Zapowiedzieliśmy, że krytyka w druku będzie bardziej ostro.

Otóż uważamy, że eksperyment klubu, jeżeli to wszystko, cośmy posłyszeli było szczerze, narodził się na tle jakiegoś grubego nieporozumienia albo wskutek pomieszczenia zasadniczych pojęć. W każdym razie jesteśmy pełni podziwu dla giętkości pojęć zarządu tego klubu.

WŁOD.

Miasto przeprowadza się

W południowo-zachodniej Francji, u stóp Pirenejów, znajduje się niewielkie miasto Tarbes, Tarbes, jak i inne miasta w tych stronach, żyje głównie z winnic, które szerokim pasem ciągną się w tych ozłoconych słońcem okolicach. Tarbes słynie z dobrego wina, lecz także i z trąb powietrznych, które nawiedzają miasto prawie regularnie co dziesięć lat. Trąby powietrzne odznaczają się tu niezwykle silną i zmiatają wszystko, co im staje na drodze. Tar-

bes było opustoszone prawie doszczętnie przez trąby powietrzne w 1903 r., w 1913 r., w 1927 i 1936 roku. Co dziesięć lat zatem niszczy orkan miasto, niweczając wysilk władz i mieszkańców. Orkany te zjawiają się zawsze w pełni lata, nie ustępując w natężeniu i rozmiarach niszczycielskim tajfunom chińskim lub huraganom u brzegów Florydy.

Regularne nawroty orkanów zwróciły uwagę kół naukowych. Zaczęto badać systematycznie

warunki klimatyczne i geologiczne Tarbes i jego okolic. Wreszcie fizycy i meteorologowie francuscy doszli do wniosku, że źródłem katastrof perjodycznych jest gleba, na której znajduje się miasto. Grunt bowiem składa się z plasku kwarcowego, naniesionego tu w ciągu setek lat przez deszcze ze stoków Pirenejów, kwarc ten zaś jest wysoce radioaktywny. Para, która w niższych swych warstwach unosi się nad Tarbes jest tak naładowana elektrycznością ujemną, że tworząc się z niej obłoki łączy się z wyżej pływającymi obłokami t. zw. cirrus, naładowanymi elektrycznością pozytywną. W ten sposób powstaje w górnych warstwach powietrza nad kotłną, w której położone jest Tarbes, trąba powietrzna.

Widząc teraz, że wszystkie próby odbudowania miasta obracane są w niwecz co dziesięć lat, że przychyty tych katastrof są nieodłączne od położenia miasta, postanowiły władze miejskie uciec się do środków radykalnych. Zdecydowano zatem przenieść miasto o 7 kilometrów dalej, na miejsce, gdzie grunt nie posiada właściwości radioaktywnych w tak wielkim stopniu. Tarbes rozpozczą się już w roku przyszłym, na wiosnę.

Or.

żek, a panowie na wąskim tylko sypiają sienniku. Polaków stawił za wzór łączy i zdrowia, co tłumaczył trzymaniem łaźni w zimie. Za pisał też m. in. brednię: że są na Litwie dzieci, które niedźwiedzie znalazłszy w stanie niemowlęcym wychowują wraz z swymi młodemi.

Lecz bujnej fantazji pofołgował Francuz F. B. (Claude Jordan) w dziele „O podróżach historycznych po Europie”. Informował więc, że w 1443 roku wyłowiono na brzegach Bałtyku morskiego biskupa. Był jak każdy biskup, lecz miał pletwy. Z rozkazu króla miał zostać umieszczony w więzi z basenami, lecz za wsta wiennictwem biskupów polskich, puszczonej wolno, wrócił do Bałtyku. Napłół też Francuz o panterach w Połsce i drobnych zwierzętach na Litwie, które z powodu zimna nie mogą wyrósć.

Polaków traktował F. B. życzliwie. Gorzej już obszedł się z Litwinami. „Dzisiejsi — pisał — są bardzo grubiańscy, całkowicie w niewiedzy szlachty i bardzo skłonni do występku”. O Rusinach zanotował, iż „mężczyźni mają włosy poplątane i przyczapione do siebie, jak włosie które się sprowadza z Niemiec do wypychania krzesła”. Kottun zaś pochodził miał stąd, że „muszą pić wodę z Dniestrui”, zatrutą przez Tatarów. Bezceremonialnie obszedł się z Moskalami. „Są z urodzenia dzicy, okrutni, nieokrzesani, chytry, bezwstydni, przesadni, gwałtowni, rozpustni, złodziejscy... Można dodać, że przy ich krwiożerczości urząd kata nie jest otoczony niesławą”.

Prawdziwie wartościowe były uwagi Willia ma Coxe'a w dziele p. t. „Travels into Poland etc” (1784). Coxe widział i opisywał prawdę. Zniszczony i podupadły Kraków, pustą drogę do Warszawy, na której na przestrzeni 758 mil angielskich spoikał zaledwie dwa powozy i kilkanaście wózków. Widział żebrzących wieśniaków. Na krótko tylko otwiera się perspekta na chłopskie dwojaki i marniejące mieszczaństwo, wśród których dostatek magnatów był uprzywilejowanym wyjątkiem. W antologii Smolarskiego, ułożonej z opisów i wspomnień obcych podróżników, te spojrzenia w społeczne doły są rzadkim wyjątkiem.

W Warszawie wszedł Coxe od razu w świat zbytku, przyjęć i obiadów. W ogrodach księcia prymasa Poniatowskiego mówiło się o poezji, ks. Czartoryscy demonstrowali chaty (l) kryjące w swych wnętrzach przepych pałacowy. Król Stanisław August wyrażał ciekawym Anglikom; że najlepszym dziełem poetyckim w języku polskim jest przekład Jerolimy Wyzwolonej i że niema dobrej historii w języku polskim. Wrażenia złowrogię rozkładu nie zatarły jednak ani sztuczne ożywienie przemysłowe Grodna i pana Tyzenhauzowe fabryki, ani biegła łacina w ustach zwykłego żołnierza na warcie. Hrabiemu Forbia de Piles, francuskiemu emigrantowi, wydała się Grodna obrazem nędzy i nieszczęścia. Warszawa w ostatnim dziesięcioleciu XVIII wieku miała, według niego, 75 tys. mieszkańców, świetny ogień Kraków liczył

20 tysięcy.

Jeszcze jeden ponury obrazek ruiny znajdujemy w „Reisebemerkungen über Ungarn und Galizien” pastora Samuela Bredetzky, który w roku 1805 zwiedzał bibliotekę jagiellońską.

„Miałem sposobność zobaczenia jednej z tych pobocznych bibliotek i przetrząłem się grozą zniszczenia, które przy wejściu przedstawiło się moim oczom. Najpiękniejsze wydania dzieł częściowo kosztownych leżały rozbite na podłodze, obciążone nieczystościami myszy i szczurów, które części książek podarły, a inne tak haniebnie oporządziły, że nie można było wziąć żadnej do ręki, by się nie pobrudzić, i kurzem nie pokryć. Nad księgami, które wystawione były w szafie, pilne prząsniczki zaciągnęły tkaniną tak gęstą, pyłem i nieczystością zastoniętą, że książki trudno było rozpoznać”.

Tak więc ostatni tom zbiorku Smolarskiego jest smutny. Lecz i cała reszta nie jest wesoła. Przedewszystkiem jednak jest ona mocno jednostronna. Z poza mniej lub więcej barwnych obrazków i żywej anegdoty, zapisanej przez przygodnych podróżników dawnego czasu, nie widać pełniejszego obrazu Polski. Załamuje się on w fragmentach, wypacza w karykaturze, której osobliwym rodzajem był przepych najwyższej warstwy społecznej. Jeżeli książka Smolarskiego niezbyt wiele wnosi nowego światła do historii polskich obyczajów, co jest ambicją autora, popularyzuje wiadomości o nich w sposób wdzięczny i interesujący.

A. H.

Eugenia Kobylińska

Pamiętnik nauczycielki i

Wyszedł już z drukarni „Znicz” i jest do nabycia we wszystkich księgarniach
Cena zł. 5.—

Język komunikatu policyjnego

W dniu 21 b. m. o g. 16 Daniel Hankiewicz z Hawryłowicz, gm. Iuczajskiej, będąc pijanym, w restauracji Krywiena w Postawach pobił Adama Iwińskiego, zakłócając spokój publiczny. W czasie doprowadzania Hankiewicza do posterunku, stawił on opór czynny.

Nowa kapituła orderu „Odrodzenia Polski“

WARSZAWA (Pat) — W związku z upływem trzyletniej kadencji kapituły orderu „Odrodzenia Polski“ Pan Prezydent Rzeczypospolitej na zasadzie art. 6 ustawy z dnia 4 lutego 1921 roku o ustanowieniu orderu „Odrodzenia Polski“ powołał w dniu 5 września r. b. na okres trzech lat nową kapitułę w następującym składzie:

1) Leon Berbecki, generał dywizji, inspektor armji; 2) Bernard Chrzanowski, senator; 3) prof. dr. Wacław Makowski, wicemarszałek Senatu; 4) Aleksander Osiniński, generał dywizji w stanie spoczynku, senator; 5) Władysław Raczkiewicz, wojewoda pomorski; Wacław Sieroszewski, senator; 7) Kazimierz Sosnkowski, generał dywizji, inspektor armji; 8) Lucjan Żeligowski, generał broni w stanie spoczynku, poseł na Sejm Rzeczypospolitej;

zastępcy: 1) Roman Górecki, generał brygady prezes Banku Gospodarstwa Krajowego; 2) Wojciech Jastrzębowski, rektor Akademii Sztuk Pięknych, senator; 3) Zofia Szlenkerówna w Warszawie; 4) dr. Ferdynand Zarzycki, generał brygady w stanie spoczynku, senator.

W dniu 24 września r. b. odbyło się na Zamku pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, jako wielkiego mistrza orderu „Odrodzenia Polski“, pierwsze posiedzenie nowej kapituły, na którym kanclerzem orderu wybrany został przez aklamację gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski, inspektor armji, sekretarzem gen. dyw. Aleksander Osiniński, senator, skarbnikiem senator Bernard Chrzanowski.

Kołodry WATA, WATOLIWA
zaul. Oszmiański
Kit i Fajmuszewicz

Słowacja domaga się autonomji

Słowackie stronnictwo ludowe ostro potępia komunizm

BRATYSŁAWA. (Pat) Na zjeździe słowackiego stronnictwa ludowego w Piszczanach została powzięta następująca rezolucja, odczytana przez ks. Hlinkę, jako manifest narodu słowackiego:

„Słowackie stronnictwo ludowe ks. Hlinki powzięło na zjeździe i manifestacji, odbytych w Piszczanach w dniach 19 i 20 września 1936 roku następującą rezolucję:

Opieramy się na fundamentach, wzniesionych przez Pribinę oraz św. Cyryla i Metodego. Idziemy naprzód w duchu historycznego rozwoju narodu słowackiego, w myśl wskazań Bernolaka, Stura i innych wielkich działaczy słowackich. Żyją wśród nas tradycje Cernowej i pamięć o bohaterach słowackich, których groby są rozsiane w kraju i zagranicą. Dlatego prowadzimy walkę o uznanie suwerenności narodu słowackiego w myśl umowy clevelandzkiej i pittsburskiej oraz deklaracji, złożonej przez naród słowacki w sejmie w Budapeszcie w 1918 roku.

To stałe dążenie do urzeczywistnienia prawa samostanowienia o sobie narodu słowackiego, podkreślone przed całym światem również na uroczystościach pribinowskich w Bitrze, daje narodowi słowackiemu prawo do autonomji zle mi słowackiej w ramach republiki czeskosłowackiej na zasadzie federacyjnej.

Tego naszego prawa nigdy się nie rzekniemy, tem bardziej, że zostało ono potwierdzone przez historyczno-filozoficzny rozwój narodów w ciągu ostatnich stuleci.

Nie odchyliłmy się od chrześcijańskich podstaw kultury i od naszych tradycji narodowych. Dlatego odrzucamy w naszej polityce wewnętrznej i zagranicznej kierunki, które przynoszą z sobą rozstrój społeczeństw i zanik kultury europejskiej. W szczególności potępiamy współpracę z międzynarodowym przedstawicielem ideologii materialistycznej i siewcą rozkładowych hasel. Przystępujemy do frontu antykomunistycznego po stronie narodów, kierujących się zasadami chrześcijańskimi.

Za te podstawowe zasady naszego programu nie przestaniemy walczyć aż do ich zupełnego uskutenienia.

BRATYSŁAWA. (Pat) W zjeździe stronnictwa ks. Hlinki w Piszczanach wziął udział jako gość były prefekt policji paryskiej dep. Jean Chlappe, który w sekcji politycznej zjazdu zabrał głos, zapewniając Słowaków o sympatiach, jakie żywi dla nich naród francuski oraz stwierdzając, że obydwie narody łączą głębokie uzcucia religijne i narodowe jak również negatywne stanowisko wobec bolszewizmu, z którym należy prowadzić bezwzględna walkę na wszystkich frontach.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD FILOZOFICZNY W KRAKOWIE

KRAKÓW (Pat) — Dzisiaj w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego nastąpiło uroczyste otwarcie III Polskiego Zjazdu Filozoficznego przy udziale ok. 300 delegatów z całej Rzeczypospolitej oraz kilkunastu przedstawicieli nauki zagranicznej.

Prezesa honorowym Zjazdu wybrano za stał PROF. DR. TWARDOWSKI ze Lwowa, a

na urzędujących prezesów Zjazdu wybrano następujących uczonych: prof. Ajdukiewicza ze Lwowa, prof. CZEŻOWSKIEGO Z WILNA, prof. Łukasiewicza z Warszawy, prof. Zawirskiego z Poznania, Sekretarzem generalnym Zjazdu wybrany został docent dr. Heitzman z Krakowa.

Nowy najazd na Chiny szykuje Japonja

TOKIO. (Pat) W związku z zamordowaniem marynarza japońskiego w Szanghaju, cesarz upoważnił admirałję do wysłania do Chin posiłków, któreby mogły zapewnić ochronę oby wateł japońskich w Chinach. Do Szanghaju przybył z Japonji transportowiec „Muroko“ z oddziałami piechoty i marynarki. Władze japońskie otaczają tajemnicą zarówno siłę liczebna tych oddziałów, jak i ich przeznaczenie.

Min. Neurath opuścił Węgry

BUDAPESZT (Pat) — Minister Spraw Zagranicznych Rzeszy von Neurath po 5 dniowym pobycie w Budapeszcie, opuścił dziś rano stolicę Węgier. Regent Horthy nadał ministrowi odznakę węgierskiego Krzyża Zasługi pierwszej klasy.

Uroczysty pogrzeb założyciela Tel-Awivu

JEROZOLIMA. (Pat) Dziś odbył się w Tel-Awiv pogrzeb zmarłego onegdaj burmistrza i założyciela Tel-Awivu Dizenhoffa. W pogrzebie wzięło udział 100.000 ludzi. Obecni byli przedstawiciele władz brytyjskich i liczni delegaci korpusu dyplomatycznego, w tej liczbie i konsul polski. Na życzenie zmarłego, wyrażone przed śmiercią, żadnych mów nad jego grobem nie wygłoszono.

KTO WYGRAŁ

Pierwsze ciągnięcie. Ważniejsze wygrane:
10.000 zł. — 54644 80153 107808 143937
5.000 zł. — 11064 76525 84263 128704 129845.
Drugie ciągnięcie. Ważniejsze wygrane:
25.000 zł. — 87551.
50.000 zł. — 92305.
20.000 — 56576.
10.000 — 145560 157337
5.000 — 81558 111980 142149.

Wrażenia z norymberskiego Parteitagu

W OGNISKU zorganizowanej namiętności

(Od własnego korespondenta)

Pewien przywódca narodowo-socjalistyczny określił patetycznie ruch hitlerowski jako „świętą namiętność poddania się idei“. Słowo „namiętność“ wyraża najlepiej nastrój jaki ogarnął Niemców w dniach Zjazdu Partijnego w Norymberdze. Jest to namiętność poddania się rozkazom i woli wodza, namiętność jaknajściślejszego zespolenia się z „ruchem“.

Zewnętrznie namiętność ta przejawiała się w prawdziwej powodzi sztandarów i znaków partyjn. Tysiące 10-metrowych masztów ze sztandarami biegły wzdłuż ulic. W najmniejszym okienku spadzistych dachów średniowiecznego miasta tkwią przynajmniej trzy chorągiewki. Chorągiewki porozwieszane są gęsto na sznurkach w poprzek krętych uliczek — okna otaczane są girlandami złotych liści, z dolnych parapetów zwisały fartuszki ze swastykami. Na grzędach podmiejskich ogródków i poprostu w uprawnych polach sztandary odgrywały równocześnie rolę strachów na wróble. Złote sznury wiążą setki obrzymich, od dachu do ziemi zwisających sztandarów — na gmachach publicznych. Od dworca do placu Adolfa Hitlera cała galeria herbów i barw niemieckich miast i księstw. Groźny, czerwony kolor i żałobny — czarny na białym — znak swastyki zacięra urok miasta trubadurów, pokrywa je obcym nalotem, rzucając brutalne i prymitywne elementy na tło koronkowych domów i kościołów. Gdyby nie jednostajność motywu i barwy można by powiedzieć, że to raczej jakieś chińskie miasto — nie Norymberga.

Pomimo to wszyscy są zapatrzeni w „odświeżający znak“ czarnego krzyża, podnieceni nim, dumni z jego grozy.

Przywódcy ruchu nie zaniedbali niczego, aby entuzjazm i namiętność zagęścić i pogłębić. Według planów i rytmów samego Führera wzniesiono a reny, stadiony i obozy zjazdowe. Na południowym przedmieściu Norymbergi

zajęto ogromną przestrzeń na tereny partyjne. Obwód ich liczy 42 kilometry, długość 8 kilometrów. Najbliższa miasto jest t. zw. Luitpoldarene. Ten ogromny kondensator entuzjazmu potrafi pomieścić 60 tysięcy widzów i dać miejsce dla 150 tysięcy uczestników. Trybuna okalająca arenę zbudowane są z białego kamienia z Jury. Na trybunie honorowej — trzy gigantyczne sztandary partyjne, a po bokach dwa spżowe orły prawie takie same, jak godła starożytnego Rzymu — stoja oparte na potężnych swastykach — ideogramach zemsty. W przystanku jest pole Marsowe mogące pomieścić 350 tysięcy wojska wraz z kołnami zmotoryzowanymi.

Hitler dał Niemcom nadzieję, którą po wojnie stracili. Hitler potrafił zacząć rować wielu rodaków, potrafił zmniejszyć psychiczną klęskę wojny Norymberga kołysze się pijana nie tylko od piwa i wina. Kołyszają się masy uczestników zjazdu, masy turystów, kołyszają się pociągi, wiozące tysiące i tysiące hitlerowców, młodych, wesołych i mocnych. Pociągi te biegną wśród flag kołyszących się na wietrze. Prawie słyhać krzyk entuzjazmu rozkołysanego czerwonego lasu sztandarów. W tym lesie, Niemcy o ile nie noszą mundurów, a tych jest przeważająca ilość, podkreślała swoją przynależność znaczkami ze swastyką. Jest znaczek przynależności

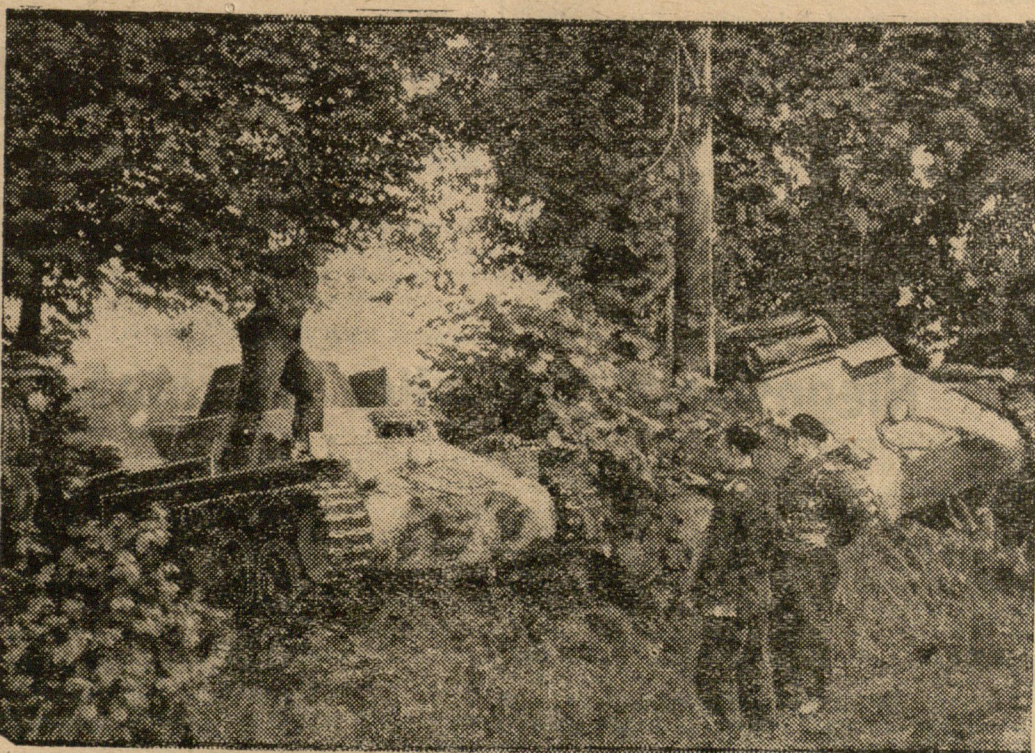
do partji, znaczek uczestnictwa w zjeździe, znaczek organizacji kobiecej, znaczek, powiedzmy, wyznania hitlerowskiego — taki noszą kelnerzy w kłapach wytartych marynarek.

„Wszyscy Niemcy z całego świata uważają, że Hitler jest w porządku“ — powiedział oględnie młody Niemiec czeski w czasie rozmowy z nami w pociągu Norymberga — Sztuttgart. Jechał on z Ostrawy Morawskiej do Tubingi na wyższe studia medyczne. Chciał tam studjować przedewszystkiem — antropologję. Antropologja — mówił — to prawdziwa królowa nauk. Zachwycał się pięknosciami rasy nordyckiej. Niemcy są przedstawicielami rasy nordyckiej. Niemiec nie krył się ze swoją pogardą do Żydów. Dowcip angielski mówi: jeden Niemiec — to nauka, dwóch Niemców — to muzyka, trzech Niemców — to wojna. Oczywiście z kimś innym. A więc z Żydem najpierw. We Wrocławiu tuż kołodworca głównego jest stary cmentarz żydowski. Niemcy umieścili nad jego bramą tablicę ze swastyką i napisem: „Żyd żyje kłamstwem, a prawdę zabiera na tamten świat“. W Norymberdze obok wielu wezwań do niekupowania u Żydów i udatnych karykatur fatalnego profilu — na jednej z głównych ulic stoi wielka tablica z napisem: „największym wrogiem ludzkości jest bolszewizm — pamiętaj, że każdy Żyd jest bolszewikiem“.

Bolszewizm został ogłoszony w Niemczech za wroga ludzkości Nr. 1. Bolszewicy — za Hunów współczesnych. W związku z tem mówi się dużo o legendzie Norymbergi. Jak niegdyś starożytni Norycy wzniesli mury Norymbergi w obronie przeciwko Hunom, tak dzisiaj w tem samym mieście Narodowo-Socjalistyczna Niemiecka Partja Pracy buduje zapory przeciwko bolszewizmowi.

Jednak zamiast w obóz wojskowy Norymberga w niczem nie przypomniała oblężonego Alkazaru. —J.

Wielkie jesienne manewry niemieckie

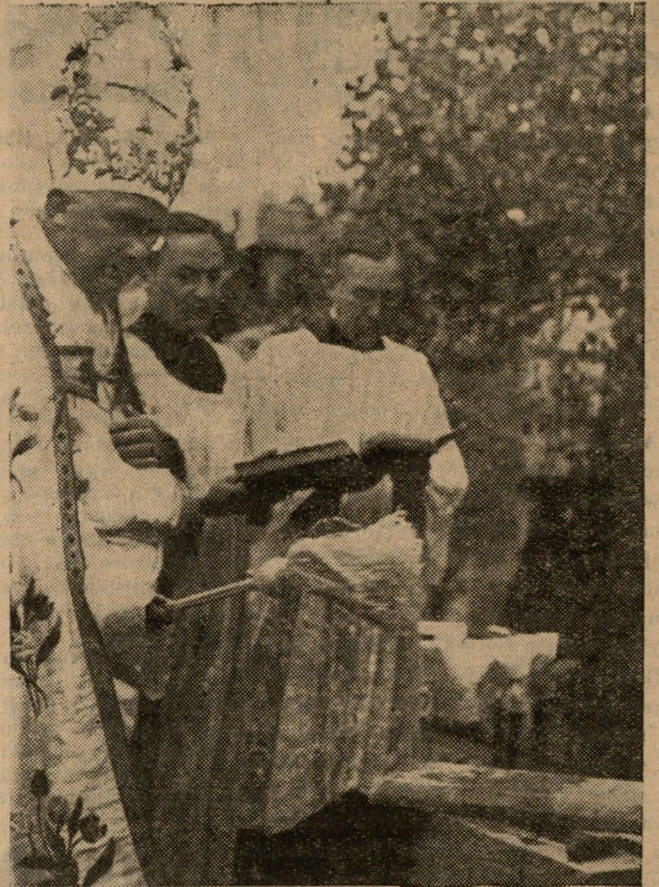


W Hessji odbyły się niedawno wielkie manewry armji niemieckiej. Na zdjęciu — fragment z manewrów — czołgi, ukryte w lesie.

Upamiętnienie miejsc historycznych



Jak podawaliśmy 22 bm odbyły się uroczystości związane z upamiętnieniem miejsc historycznych Żułowa i Bezdan. W uroczystościach wzięli udział: minister Opieki Społecznej Kościakowski, JE ks. arcybiskup Jałbrzykowski, wice minister komunikacji Bobkowski, wojewoda Boćniański i inni. W Żułowie sprawdzono stan do tychczasowych robót, zaś w Bezdanach JE ks. arcybiskup Jałbrzykowski poświęcił kamień węgielny pod budowę pamiątkowej kaplicy. Na zdjęciu na lewo krajobraz rodzinnej miejscowości Marszałka Piłsudskiego Żułowa, zaś na prawo — moment poświęcenia przez ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego kamienia węgielnego pod budowę kaplicy, która stanie na miejscu historycznej akcji.



PISZCIE DO NAS

Wszyscy członkowie Redakcji otrzymują w ciągu roku dość znaczną ilość listów od czytelników ze wsi i z miasta z pytaniami, z prośbą o rady, z wyjaśnieniami i projektami. Musimy na nie odpisywać indywidualnie i zdarza się, że o tej samej sprawie informuje się parokrotnie co jest niepotrzebną stratą czasu. Postanowiliśmy zatem skomasować te korespondencje, powierzyć odpowiedzi paru osobom i stworzyć nowy dział odpowiedzi od Redakcji w sprawach z wszelkich dziedzin życia.

Dokładna wskazówka w dziedzinie kłopotów gospodarczych, dobra rada w sferze strapien uczuciowych i społecznych czy prawnych, często ratuje ludzi od klęski wykołajenia i katastrofy. Chcielibyśmy przysłużyć się naszym prenumeratorom chcącym nawiązać, zwłaszcza z wsią, ściślejszy kontakt. Przy braku gotówki na wsi, gazeta musi zastępować książkę, nie tylko rozrywkową, ale i informacyjną, podręczniki ogrodnicze, i t. p.

Piszcie więc do nas. Odpisywać będziemy z całym uwzględnieniem potrzeb prenumeratorów, którzy ze swej strony mogą nam nadsyłać cenne uwagi o słunkach w swojej okolicy.

ODPOWIEDZI

I.

Panu Mich. Lecz, z poczty Astki — chodząca założenie biblioteki obiegowej dla 6—8 miejscowości, bo niema co czytać zimą. Tak, Pan ma słusność, dola inteligencji na wsi jest teraz bardzo ciężka; musi dawać ze siebie wiele, a dla siebie nie ma prawie nic. Takie obiegowe biblioteki są bardzo wskazane, proszę o wykaz, kim są ci amatorzy, a przysyłamy katalogi zniżkowe z oznaczeniem wartościowych książek i postaramy się o pomoc w zakupach. Istnieją też wypożyczalnie, które wysyłają książki na wies, ale to się nie da zrobić dla większej ilości książek, a na zespół z 6—8 godzin, licząc komplet na miesiąc, trzeba by jakieś 36 do 40 książek.

II.

Pyta p. I. Warsz., co się robi w jesieni w ogrodzie owocowym jeśli był tam przez parę lat pędziak przyzimek? Otóż nawet jeśli ten okropny szkodnik, który przez trzy lata niszczył nasze sady był zwalczany i drzewa owocują teraz normalnie, to jednak wskazane jest by przed końcem września, przy 1-ch chłodnych nocach założyć kilkanaście próbných opasek (mały słoik lepu kosztuje 1 zł, papier 50 gr.) na pnie przew. Jeśli się zobaczyły samiczki przyzimek na opaskach, należy nie zwlekając opasać każde drzewo. Jeśli można założyć tylko opaski z mchu, szmat lub słomy, mogą być dzięgiowane, mogą się znaleźć gąsiennice owocówki jabłówki, (w czerwcu), lub kwieciana jabłkownica w jesieni. Letnie opaski należy zdejmować co 2 tyg. i palić, jesienne zostawić do mrozów. Zniszczyć wszelkie śmiecie, mchy ze schniętej kory i t. p. Zorać płytko lub przekopać sad lub choćby koło drzew przed mrozami, na wozie. W styczniu, a nawet grudniu, bielić dla odciśnięcia przed mrozem. Dobrze utrzymać sad opasany z pewnością, bieda w tym, że zupełnie nie jest zorganizowany u nas handel owocami, niema żadnej spółki, ani ustalonych cen i właściciele większych sadów są na lasce przy godnych kupców owocami. Zrzeczenia rolników powinny się tem zająć. Owoce z Wileńszczyzny, zwłaszcza zimowe gatunki jabłek, wyróżnia

le i soczyste, mają swą ustaloną sławę przy fabrykacji przetworów, cukierków, marmelad i t. p. W razie chorób drzew informacji udzieli Sz. Panu Lecznica roślin, Zakretowa 23. Istnieje też korespondencyjny kurs ogrodniczy przy Rodzinie Kolejowej w Wilnie.

III.

P. Ola Ikar chciałaby przyjąć z pomocą rocznie, pisze Pani, że macie małe gospodarstwo i 10 uli. Jeżeli są warunki odpowiednie byłoby korzystne rozszerzyć pasiekę, wosk i miód mają dobry zbyt.

Główny koszt uli, jeżeli ktoś w okolicy umie je robić, wypadnie tanio, a praca koło pszczoł bardzo miła. Można się zajmować do spółki, na Litwie nazywają to „bitniukostwo“ i uważają za rodzaj braterstwa bo „pszczołka to boża pracownica“. Można też wyrabiać pierniki, które mają zbyt w wileńskich sklepach spożywczych. Obchodzenia się z pszczołami nauczy się najłatwiej od starych amatorów pasiek albo z broszury. Pyta Pani także czy przyjmują praktykantki na pocztę? Owszem, trzeba jednak upewnić się czy w filii Pani się to przewiduje. Objasnić mogą w Centrali.

IV.

Cóż poradzić 19-letniej p. Melanji Sz., która tak rzewnie się skarzy, że została opuszczoną przez narzeczonego, a rodzina ją wyrzuciła, bo ma synka będąc niezamężną... wzgardzona przez swe środowisko dziewczynka dzięki swej niedoświadczonej latwomyślności została nieszczęśliwą“ pisze. Pragnie Pani zarobić coś dla siebie i dziecka, dostać posadę mamki? Prze dewszystkiem to bardzo dzielnie, że się Pani nie bała macierzyństwa w tych warunkach. Czy nie

da się wziąć ów narzeczony widokiem synka? Może by ktoś w tem pośredniczył i wpłynął, by się ożenił? W każdym razie powinien wypłacać zapomogę t. zw. alimentów na utrzymanie dziecka, a Mama wychować je sama potrafi, jeśli Ojciec uchylił się od obowiązku. Adres Pani zachowujemy, może się zajęcie znajdzie.

V.

Pani Hala martwi się, że ją mąż niedostatecznie kocha, a raczej kocha nie tak, jak ona sobie tego życzy „widzi we mnie istotę niższą, tylko samiec, a taka rola mnie poniża, dba o mnie, otacza mnie komfortem, kocha i szanuje, ale jest tyranem, nigdy się nie podzieli żadną myślą, nie porozmawia jak z przyjacielem, w żadne swoje sprawy ani interesy nie wtajemnicza, jak zdobyć jego zaufanie i sprawić by mnie traktował jak człowieka — nie tylko jak niewiastę“. Bardzo to jest trudne dla mężczyzny. Dużo kobiet zadawałmia się zupełnie nie, co dla Pani jest niedostateczne. Jak sądzić należy, jest Pani młodą mężatką, może dopiero parę lat? Może jest duża różnica poziomu wykształcenia, wieku? Zaufanie, przyjaźń i współpraca przyjdą z czasem, jeśli jest wspólny teren do pracy, gdy się przekona o rozsądku żony i jej moralnej wartości. Musi Pani złożyć tego dowody. Zaufanie oparte na szczerym, bezinteresnym i szczerym stosunku w małżeństwie — to warunek konieczny do szczęścia małżeńskiego, bo najgorsza miłość zmysłowa mimie jak pożar i zostawi gorzkie popioły, jeśli nie będzie miała fundamentu wzajemnej uczciwości małżeńskiej, a ta może istnieć tylko wtedy, gdy jest obustronna otwartość i dzielenie się myślami. Proszę do tego męża przyzwyczajając, a skutek będzie z czasem.

NEMO.

Międzynarod. konferencja kolejowa w Wilnie

W dn. 22—24 września w Dyrekcji Okr. Kolei Państwowych w Wilnie odbyła się międzynarodowa konferencja, w której udział wzięli poza przedstawic. Polskich Kolei Państwowych, przedstawiciele Kolei Węgierskich — Goertner Bela, Kolei Czechosłowackich — Radimsky Jaroslav i Niemieckich — Bernicher Emil.

Tematem obrad była sprawa bezpośredniej

Znowu strajk na robotach drogowych

W dniu 22 b. m. wybuchł strajk wśród robotników, pracujących na budowie drogi państwowej na odcinku Józino—Szuty w powiecie święciańskim. Na ogólną liczbę 150 robotników zastrajkowało około 130, żądając podwyżki płacy.

Strajkujący robotnicy rekrutują się z pośród bezrobotnych przysyłanych z Wilna i miejsciego elementu bezrobotnego ze Święciana. Wieśniacy

pracujący na drodze jako wozacy do strajku nie przystąpili.

Natychmiast po wybuchu strajku udał się na miejsce kierownik powiatowy zarządu drogowego w Święciana i wytłomaczył strajkującym bezpodstawność ich żądań, poczem wszyscy robotnicy przystąpili do pracy.

Strajk trwał niepełne 5 godzin.

Niegościnną jest ulica Gościnną

Ulica Gościnną jest jedną z najbardziej ruchliwych ulic miasta. Przez nią prowadzi mianowicie droga do dworca, przez nią wlewa się codziennie do miasta fala przyjezdnych. Ulica Gościnną jest szeroka, dobrze zadrzewiona. Tonie w zieleni. W dzień naogół nie razi. Lecz z nastaniem mroku, pozał się Bożel. Mało jest lamp elektrycznych. Pełne listowia korony gęsto zasadzonych drzew ocieniają chodniki. Na chodnikach panuje mrok, jak w dżungli. Wówczas w tej dżungli rozpoczynają polowanie pewnego rodzaju panienki.

Zaczepiają prawie każdego przechodnia. Do policji już nieraz wpływały skargi, zaś w tych dniach omal nie doszło do dramatu małżeńskiego.

Ul. Gościnną kroczy p. A., młody przesię-

biorca. Idzie w kierunku dworca. W ciemnościach ktoś go zatrzymuje. W zmroku błyszczą oczy niewieście. R. domyśla się, o co chodzi. Odmawia towarzyszenia „damie“, lecz tamta nie odstępuje. Posuwa się wraz z nią wzdłuż chodnika. Nagle wyłania się, jak spod ziemi, młoda i palająca zazdrością małżonka p. A.

— Aha! Masz randkę! Masz tobie!

W powietrzu rozlega się suchy trzask policzka. Tworzy się zbiegowisko. Skandal. Ingeruje policja. Padają groźby rozwodu. W komisariacie wszystko wyjaśnia się. Kobieta przeprosza męża.

Na odchodnym p. A. rzuca:

— A wszystkiemu winien magistrat, który żałuje lamp do oświetlenia ulicy... (c)

Pogrzeb ś. p. prof. Safarewicza

Wczoraj odbył się pogrzeb śp. profesora higieny USB dr. Aleksandra Safarewicza.

O godzinie 9 nastąpiło wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Portowej. W pogrzebie wzięli udział profesorowie uniwersytetu z rektorem i dziekanami wydziałów na czele, przedstawiciele władz i społeczeństwa, młodzież akademicka.

Ulicami Portową, Zawalną i Małą Pohulanką kondukt żałobny ruszył na cmentarz ewangelicki. Na cmentarzu nad trumną wygłosili przemówienia rektor USB prof. Staniewicz, dziekan wydziału lekarskiego prof. Hiller, imieniem lekarzy wileńskich dr. Abramowicz i przedstawiciele młodzieży akademickiej.

Podziękowanie Poczcie

Należy wyrazić uznanie Wileńskiej Dyrekcji Pocztovej, która obsadzając agencje pocztowe siłami fachowymi i sumiennymi przyczynia się do usprawnienia służby pocztowej jak również zdobywa zaufanie publiczności. Mam tu miłą sposobność do podkreślenia stopnia sumiennosci i uczciwości kierowniczki agencji pocztowej Rzesza p. Marji Sławeckiej.

Wpłacałem w agencji dość znaczną sumę pieniędzy, w banknotach i bilonie, rulony, ze względu na brak czasu, prosiłem nie sprawdzać zapewniając, że są zgodne z napisami. Zadość uczyniając mej prośbie dostałem pokwitowanie. Po dwudniowej mej nieobecności w Rzeszy Kierowniczka agencji przyniosła mi do Zarządu Gminnego 30 zł, wyjaśniając, że w jednym z rulonów znalazła 30 sztuk po 2 zł. rulon opiewał na 30 zł. Pozwólę sobie tą drogą złożyć serdeczne podziękowanie p. Sławeckiej za Jej uczciwość i sumiennosc.

Przy okazji nadmieniam, że rozmowy telefoniczne skutecznie są nawet po godzinach urzędowych, jak również często są ułatwiani interesanci w godzinach także nieobowiązkowych dzięki zrozumieniu potrzeb ogółu.

Józef Siedlikowski

podwójci,

zam. kol. Bukiszki, gm. rzeszańskiej.

Pierwszorządna pracownia sukien i okryć damskich

M. Rachman

Wilno, Niemlecka 12 (front), tel. 5 42

zawiadamia Sz. Kliencie, że nadeszły

ostatnie modele

— NA SEZON JESIENNO-ZIMOWY —

Usiłowanie samobójstwa

W dniu 18 bm. Stefania Orlicka, mieszkająca w okolicy Binkowszczyzna, gm. kucewickiej pow. oszmiańskiego powiadomiła policję, że w dniu 13 bm. mąż jej, Bronisław, usiłował powiesić się, lecz zdołała wraz ze swą matką zdjąć mu pętlę. Powodem usił. samobójstwa był brak środków do życia. Orlicki zdradza objawy choroby umysłowej.

KURJER SPORTOWY

Kazimierz Kucharski startuje

Wczoraj wpłynęły dodatkowe zgłoszenia do mistrzostw lekkoatletycznych Polski. Chociaż zgłoszenia te wpłynęły po terminie, to jednak zostały one przyjęte. Między innymi, zgłosił się również Kazimierz Kucharski, który w piątek rano powinien już przyjechać do Wilna.

Celem uzupełnienia listy wczorajszej (zamieszczonej w „Kurjerze Wileńskim”) podajemy zgłoszenia dodatkowe:

100 mtr. Popek i Gomułka AZS Poznań.
400 mtr. Kucharski Pogoń Lwów, Niemiec Lwów, Gąsowski AZS Poznań, Modrzewski—AZS Poznań.

800 mtr. Kucharski Pogoń Lwów, Korzeniowski Pogoń Lwów, Gąsowski AZS Poznań.
1500 mtr. Kucharski i Korzeniowski Pogoń Lwów, Gąsowski AZS Poznań.

1500 mtr. Kucharski i Korzeniowski Pogoń Lwów, Lach, Kruscher i Ender Łódź.

500 mtr. Lach, Kruscher i Ender Łódź.

110 mtr. przez płotki Niemiec, Kobruszewski AZS Poznań, Piechowski, Kruscher i Ender Łódź.

400 mtr. przez płotki Niemiec Pogoń Lwów, Gąsowski AZS Poznań.

Skok w dal Niemiec Pogoń Lwów, Kobruszewski i Hoffman AZS Poznań, Gniot.

Skok wzwyż Niemiec Pogoń Lwów, Hoffman AZS Poznań, Droga, Chmiel K UW Katowice.

Skok o tyczce Klemczak.

Młot Ficher.

Dysk Odachowski Strzelec Białystok, Rogaj Pogoń Lwów.

Oszepek Hoffman AZS Poznań, Dziadui Strzelec Wilno, Turon AZS Poznań.

Trójśkok Hoffman i Kobruszewski AZS Poznań, Gniot.

Dr. ZARCYN

(chirurg)

POWRÓCIŁ

Wiadomości radiowe

UTWORY PO RAZ PIERWSZY WYKONYWANE nadaje Polskie Radio.

Niezwykle interesująca zapowiada się koncert Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radja pod dyr. G. Fitelberga dnia 25.IX o godz. 21,00: Koncert ten przyniesie aż cztery pierwsze wykonania utworów wybitnych kompozytorów z najrozmaitszych epok. Jako pierwszy numer programu usłyszą radjostuchacze Symfonję d—moll mistrza starowłoskiego, Boccheriniego, znanego u nas głównie z koncertu wiolonczelowego. Następnie utwory przewidziane w koncercie należą do twórczości współczesnej: „Uwertura Marionetek” — Jaromila Weinbergera, kompozytora czeskiego, który wslawił się ludową operą „Szwanda Dudziarz”, następnie „Tańce fantastyczne” — Hiszpana Joaquina Turiny, wreszcie „Koncert na kwartet smyczkowy i orkiestrę” — polskiego kompozytora Marjana Neuteicha. Audycja ta, która pozna słuchaczy z utworami dotychczas zupełnie nieznanymi zwróci na siebie uwagę wszystkich melomanów.

UTWORY LISZTA

w koncercie radiowym.

W roku bieżącym obchodzi świat muzyczny 50-tą rocznicę śmierci wielkiego kompozytora epoki romantycznej, Franciszka Liszta. Z tej okazji nadało Polskie Radio kilka audycji, poświęconych twórczości tego kompozytora. Do audycji tych przybywa obecnie koncert pianistki poznańskiej, Nadziei Palewskiej zorganizowany w programie radiowym dnia 25.IX o godz. 16,00. Program koncertu poprzedzi odczyt dr. Józef Reiss. Tytuł prelekcji „Franciszek Liszt a Polska”.

WILNO GRA CALEJ POLSCE.

Wileńska orkiestra kameralna wystąpi przed słuchaczami całej Polski w piątek 25 b. m. o godz. 17. Program zawiera utwory muzyki lekkiej i operetkowej, m. innymi Nedbala-Kalmana, Rosena i innych.

150 tysięcy klg. ryby dał Narocz

Na jeziorze Narocz w ostatnich tygodniach skończył się sezon połowu ryb dużymi sieciami. Rozpoczął się bowiem okres dużych i częstych burz jesiennych, które uniemożliwiają połowy na sielawowych toniach, znajdujących się zdaleka od brzegów. W dalszym ciągu natomiast trwają połowy tak zwanej starej ryby — sieciami w niedalekiej odległości od brzegów.

Taki stan rzeczy będzie trwał aż do pokrycia jeziora odpowiednią powłoką lodu, którą umożliwiła wyjazd na połowy zimowe, dokonywane przez przerebłę niewodami.

Ubiegły sezon połowów, jak nas informują, należał do średnich jeżeli chodzi o ilość złowionej ryby zarówno przez Dyрекcję Lasów, jak i ludność miejską. Obliczają, że wszelkiego rodzaju ryby złowiono około 150 tysięcy klg., w tem 50% sielawy.

Kłusownik odgryzł nos gajowemu

W gajówce Stukały, gm. oriańskiej, pow. lidzkiego gajowy lasów prywatnych ks. Ludwika Czetwertyńskiego, Kazimierz Michałowski złapał na gorącym uczynku kłusownika 18-

letniego Szymona Jakimeczyka, od którego chciał odebrać broń myśliwską. W czasie zaciętej walki Jakimeczyk rzucił się na gajowego i odgryzł mu nos. Furjacja zatrzymała policja.

Uroczystość otwarcia XI Narodowych Mistrzostw Strzeleckich

Wczoraj rano na strzelnicy na Płomonicach odbyło się uroczyste otwarcie XI Narodowych Zawodów Strzeleckich o Mistrzostwo Polski. Mistrzostwa, jak już zaznaczyliśmy, odbywają się pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Już przed godz. 9 ustawili się w karnych szeregach wszyscy zawodnicy, a jest ich 661. Komendę nad zawodnikami objął: płk. Bobrowski, mjr. Fruziński i mjr. Balinowski. Zaraz po godz. 9 na strzelnicy przybyli: gen. Kleberg, gen. Skwarczyński, wojewoda Bociński i wielu innych dostojników. Przeszli oni przed szeregami zawodników, a następnie przywitani się z zaproszonymi gośćmi.

Orkiestra odegrała Hymn Narodowy, a na maszt wciągnięto flagę narodową. Na trybunę wszedł gen. Franciszek Kleberg, który w pięknych słowach powitał zgromadzonych licznie zawodników. Gen. Kleberg mówił o pięknych tradycjach sportu strzeleckiego, o pierwszych latach Związku Strzeleckiego, o potrzebie propagowania sportu strzeleckiego i o znaczeniu mistrzostw narodowych.

Po przemówieniu wszyscy dostojnicy, oraz zaproszeni goście udali się na strzelnice by oddać strzały honorowe. Oddano ogółem 25 strzałów. Najlepsze wyniki uzyskał: płk. Białkowski, płk. Dziubiński, dyr. Petry i płk. Przyjałkowski — mieli oni po 10 wybitnych punktów. Dzielni wybili: płk. Kwaciszewski, płk. Janicki, sen. Dobaczewski, prez. Ruciński, płk. Bołtuć, red. Niciecki, kur. Go decki, płk. Stawarz. Na dalszych miejscach znaleźli się: wojew. Bociński, gen. Kleberg, gen. Skwarczyński, insp. Jacyna, prezydent Grodzicki, kpt. Kozłowski, dyr. Szemiot, nac. Wiśniewski, prez. Widomski, prof. Jaroeki, płk. Podwyżsoki, inż. Peczko i płk. Bobrowski.

Trzeba przyznać, że konkurencja była bardzo wyrównana i ciekawa. Strzały honorowe odbywały się na dystansie 25 mtr. z pozycji leżącej. Wśród obecnych gości obudziły one wielkie zainteresowanie, kto uzyska najlepszy wynik.

Po strzałach honorowych udano się na Rosse, by złożyć hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na płycie Mauzoleum złożony został wieniec. Wieniec złożyli gen. Kleberg, gen. Skwarczyński, wojew. Bociński w towarzystwie prezesa Paschalskiego, płk. Janickiego, płk. Friedricha, płk. Podwyżsokiego, płk. Przyjałkowskiego i płk. Bołtuć.

Orkiestra 1 p. p. Leg. odegrała Pierwszą Brygadę, a wszyscy zawodnicy przechodząc przed płytą złożyli Hołd Wodzowi Narodu.

W uroczystości otwarcia XI narodowych mistrzostw strzeleckich Polski wziął udział szereg wybitnych osobistości ze świata wileńskiego. Uroczystość wypadła podniosła. Wieczorem odbyła się jeszcze jedna odprawa zawodników, a o godzinie 14 na wszystkich strzelnicach odbyły się strzały treningowe.

Mistrzostwa jak już pisaliśmy trwać będą do 4 października.

Szkoła Nauk Politycznych w Wilnie

przy Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej
Wilno, ul. Arsenalska 8.

Z prawami wyższej uczelni. Matura konieczna. Kurs trzyletni. Wykłady wieczorne godz. 17—20. Początek roku akadem. 5 października 1936 r. Przyjęcia tylko osobiście od 28 września r. b. Program szkoły wysła sekretariat po nadesłaniu znaczków pocztowych za 60 gr.

Rozpoczęcie budowy szkoły w Królewsczyźnie

Na terenie powiatu dziśnieńskiego rozpoczęła się budowa 13 szkół powszechnych im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pierwsza uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego odbyła się w Królewsczyźnie w dniu 23 b. m. przy udziale przedstawicieli władz szkolnych i administracyjnych oraz organizacji społecznych i publiczności. W fundamencie został wmurowany podpisany akt erekcyjny następującej treści:

„Działo się w Królewsczyźnie Roku Pańskiego tysiąc dziewięćset trzydziestego szóstego m-ca września 23 dnia za czasów Prezydenta Profesora Ignacego Mościckiego, kiedy Wodzem Naczelnym General Smigły Rydz, gdy Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego był Profesor Wojciech Świętosławski, a Kuratorem Okręgu Szkolnego Wileńskiego Marjan Godecki, kiedy to gospodarzem powiatu

dziśnieńskiego był starosta Wiktor Suszyński, a Inspektorem Okręgu Szkolnego Głębokiego Stanisław Chruściel, Kierownikiem Szkoły Bronisław Jakobson, a Wójtem gminy porpliskiej był Wacław Szwelengreben.

Dla uwiecznienia pamięci Wielkiego Budowniczego Państwa, Wskrzesiciela Narodu Polskiego, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, ten to gmach szkolny Jego Imienia wznosi się z Funduszu Marszałka, subsydjum Sejmiku Powiatu Dziśnieńskiego i samorządu gminy Porpliszczę”.

Aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz.

W pozostałych 12 gminach budowa została już rozpoczęta, poświęcenie zaś kamienia węgielnego zostanie dokonane w najbliższych dniach.

Jak wiadomo, państwowa dotacja na budowę szkół im. Marszałka Piłsudskiego wynosi zł. 110 tys., subsydjum z Wydziału Powiatowego zł. 50 tys., część zaś kosztów pokryją samorządy gminne.

Zamknięcie nowych organizacyj litewskich

Władze starościńskie pow. święciańskiego zawiesiły działające na terenie Nowych Strunoj i okolicy litewskie organizacje „Rytas” i „Sw. Kazimierza” oraz zamknęły czytelnik „Rytas” w tej okolicy.

Decyzję tę powzięto wobec stwierdzenia, że działalność tych placówek może zagrazać bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu, bowiem podczas kontroli ujawniono nielegalne wydawnictwa z Kowna, które organizacje te kolportowały wśród ludności, prowadząc jednocześnie akcję, mogącą wywołać niepokój publiczny.

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI
udziela lekcji **GRY NA FORTEPIJANIE**
— Ceny przystępne. —
ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.



W brzytwkach Toledo jest ostatnią zdobyczą techniki szlifowania stali i dlatego brzytwki Toledo posiadają niedoścignione zalety szybkiego, dokładnego i przyjemnego golenia. Kupując więc ostrza do golenia żądajcie wyraźnie: brzytwek Toledo

Piszą do nas

Praktyki Urzędu Gminnego w Twerczu

Szkoła powszechna w Twerczu posiada 1,9 ha gruntu szkolnego, z czego 1 ha jest we wsi Popówka, a reszta, t. j. 0,9 ha (ogród owocowy, ogród warzywny, łąka) znajduje się przy szkole w Twerczu.

Grunt ten został oddany na własność szkoły jeszcze przed wojną światową. Według opowiadań okolicznych mieszkańców był to majątek Ostrowiec, który, na polecenie Murawjewa, rozparcelowano chłopom i wydzielono powyższą działkę dla szkoły. W aktach Gminy napisane: „nadielono pod uczeliszczę”.

Na gruncie przy szkole nauczyciel rosyjski z działką szkolną założył sad (12 drzew owocowych). Po odzyskaniu niepodległości nauczyciel polski p. Siniak sadził z dziećmi szkolnymi drzewka owocowe.

Od czasów nadania gruntu szkole do bieżącego roku z gruntu tego korzystał miejscowy nauczyciel, przeznaczając część dochodu na potrzeby szkoły, część zaś na własny użytek.

W roku bieżącym grunt szkolny zajęła i wydzierżawiła gmina. Odbyło się to w sposób następujący: W dniach 19, 20, 21 listopada r. b. odbyła się inspekcja tutejszej gminy, którą przeprowadził p. Goślinowski, inspektor samorządowy ze Święciań. Zaraz po wyjeździe inspektora samorządowego miejscowy Zarząd Gminny uchwalił zająć grunt szkolny. W dniu 1 stycznia r. b. Zarząd Gminny przedstawił tę uchwałę Radzie Gminnej, która zatwierdziła uchwałę Zarządu. Odbyło się to w ten sposób, że podczas pobytu inspektora szkolnego zostały omówione inne sprawy szkolne, a sprawa gruntu szkolnego została zatwierdzona po wyjeździe inspektora szkolnego w tymże samym dniu.

Rada Gminna uchwaliła zająć grunt szkolny i wydzierżawić go za 100 zł.

Grunt ten wydzierżawili członkowie Zarządu Gminnego za 105 zł.

W sprawie zajęcia gruntu szkolnego kierownik szkoły w Twerczu interwenjował pismem nie 5 razy w Inspektoracie Szkolnym i, otrzymując odpowiedzi, zasiał, jak co roku na gruncie szkolnym w Popówce zboże, przeznaczając zysk na potrzeby szkolne. Gmina zniszczyła, zabronowała zasiane zboże i zasiał swoje, bez ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy uzyskując bohaterским tym wyczynem tytuł zasług i odznaczeń..

Na gruncie szkolnym w Twerczu nauczycielstwo wiosną przeprowadziło prace doświadczalne z działką szkolną, realizując programy nauczania i wychowania, pokładając jednocześnie koszty, związane z pielęgnacją roślin (bielenie drzew owocowych i opryskiwanie zielenią paryską, trzebieżenie drzew i t. p.)

Gmina zabrała sad, niszczyła ogrody, pasie w nich krowę i kosi łąkę pod oknami szkoły i mieszkania nauczyciela.

Mówi obecnie lud w Twerczu: „Murawjew dał — Urząd Gminny wziął”. Kto wie, czy to bolesne powiedzenie nie stanie się trwałym nabytkiem w postaci przysłowia, kursującego wśród tutejszego ludu.

Czy Urząd Gminny miał prawo zabrać ten grunt? Czy uchwała Rady Gminnej jest prawomocna? — Nie. Rada Gminna uchwaliła zająć to, co nie jest jej własnością, a co jest własnością szkoły.

Kierownictwo szkoły, jeśli inne drogi wiadomą, powinno domagać się zwrotu gruntu szkolnego na drodze sądowej. B. Ow.

W pow. słonimskim chorują konie

Na terenie gminy byteńskiej, pow. słonimskiego, w ciągu paru tygodni padło około 30 koni. Przeprowadzone na miejscu badania przez inspektora ministerjalnego weterynarii i lekarza weterynarii ustaliły, że przyczyną padnięcia koni jest t. zw. anemja końska. Krew z chorujących koni przesłana została do badania bakteriologicznego. Środki ochronne przedsięwzięto.

W dniu 23 b. m. nadeszła wiadomość z gminy miżewskiej, że pojawiła się tam dotąd nieobserwowana choroba wśród koni. Konie dostają silnego obrzęku łą. Na miejsce udał się miejscowy powiatowy lekarz weterynarii.

Tabela loterii

Z dnia 23 września

I i II ciągnięcie Główne wygrane

50.000 zł na nr 101736.
30.000 zł na nry: 33529 74020.
5.000 zł na nry: 23384 30825 52449 88303
106313 107246 114314 170204.
2.000 zł na nry: 5984 23495 37530 67635 107505
15641 136908 141237 146517 152160 156617 165307
174602 183291.
1.000 zł na nry: 12585 13394 17407 35642 43934
45050 54127 54712 69708 71313 83680 100888 106014
112061 119758 126742 129514 129614 134904
138908 147090 156734 181605 188606 190154 194946

Wygrane po 200 zł.

74 237 328 79 407 9 60 82 567 651 970
1001 42 89 199 354 441 510 929 65 2039
155 210 78 418 31 554 618 712 15 52 3002
26 187 254 74 451 537 647 62 721 921 36
4025 32 258 76 748 94
5213 313 63 72 87 418 666 712 59 915
6061 74 183 251 68 383 467 562 665 713
824 942 67 7159 279 422 25 35 81 594 718
95 8108 98 229 479 654 61 69 74 711 57
939 57 9060 264 96 420 569 674 776 818
30 50 54 66 985
10047 62 69 153 86 349 86 415 562 610
31 64 765 839 11085 491 546 638 871 949
12166 3465 481 712 23 47 920 13456 66 746
9658 14229 247 422 618 57 83 68 924
15653 313 19 99 512 46 59 629 68 902 44
16049 137 339 435 791 871 17152 67 281
314 63 428 87 509 23 664 819 18012 51
59 128 302 459 528 629 98 744 49 19043
204 55 426 43 543 612 710 69 85
20089 93 293 302 54 485 557 89 601 710
848 21056 247 422 478 647 718 869 992
22012 19 193 657 700 22 32 982 23311 44
91 512 62 74 838 94 933 24018 237 74 82
345 96 633 752 56 990 25043 128 454 500
5 635 705 829 26007 102 24 45 859 981 95
27051 163 95 299 644 67 701 951 74 28059
556 279 714 37 935 29193 96 243 70 486
91 678 851 901 90
34049 61 516 56 665 877 946 31158 75
79 206 26 27 322 44 452 87 590 898 32006
219 89 97 424 625 759 847 78 951 54 65
33084 130 281 83 494 596 607 760 814 53
34153 313 19 99 512 46 59 629 68 902 44
408 550 657 717 34 78 957 36031 291 330
37 96 490 633 770 74 855 37163 274 374
543 847 88
38040 123 240 363 427 716 26 33 39065
71 95 216 33 340 465 76 78 698 810 967
40124 84 215 71 310 46 98 476 613
41156 85 304 501 23 94 600 11 711 38 88
42156 70 451 600 13 978 43063 127 221
385 305 79 482 562 646 756 838 99 44290
385 931 54 65 45013 56 119 40 235 84 490
515 32 613 87 990 46017 167 76 331 469
666 788 47027 91 125 35 53 249 74 388
431 519 949 57 70 48005 350 402 424
567 630 702 67 802 594 49089 143 243
365 79 192 584 625 871 877
50060 197 301 425 76 682 86 784 846
952 55 51035 45 161 366 70 570 613 52089
252 599 731 931 53038 494 179 201 354
501 39 761 67 77 54434 594 600 53 69
921 63193 253 369 848 946 64055 80
921 55433 79 80 56177 458 545 52 775
57230 528 609 40 701 54 90 918 59 58526
621 65 737 824 59017 43 64 86 254 61
785 363 776 78 840 42
60000 54 186 236 410 22 577 744 995
61098 294 403 24 73 632 80 87 704 29
571 62141 422 40 51 560 788 90 99 866
921 63193 253 369 848 946 64055 80
110 83 312 71 551 797 860 85 65297 354
450 906 99 617 727 82 922 66112 87 250
316 53 89 462 567 600 18 80 825 67133
295 392 454 83 529 49 697 938 72 68075
86 279 419 545 734 87 94 811 43 50 69061
129 481 550 652 725 58 867 981
70325 434 554 71 74 804 29 67 932
71057 123 500 762 936 72226 66 442 75 511
26 33 47 86 609 25 97 97 876 71328 67
204 46 378 90 555 689 822 939 55 74032
191 342 75 422 30 42 84 606 10 13 33
41 75134 46 301 56 72 475 668 94 746
76023 158 705 22 960 88 77044 312 526
655 751 78033 190 202 10 76 83 425 546 80
636 63 77 88 744 48 79030 119 205 10 28
388 477 98 774
80006 105 48 64 284 331 462 70 92 553
655 90 81005 197 272 390 525 618 706 47 75
832 923 82089 127 424 75 512 23 636 785
992 83035 231 300 61 425 624 870 84050 95
526 96 682 850 920 65 87 85016 596 621 23
33 58 854 81 973 86010 343 79 455 88 582
607 60 83 721 29 918 81 87101 65 228 88

325 50 79 491 835 958 89124 298 408 35 63
545 677 89202 424 92 676 96 790 808 967 72
90289 637 39 844 72 91262 88 304 467 577
92 642 840 47 967 92478 545 628 73 859
93005 149 85 305 82 6 478 565 91 776 859
68 905 37 59 94003 140 66 470 503 83 758
838 95023 160 219 54 67 454 506 785 836
95023 160 219 54 67 454 506 785 836 96063
195 638 80 706 99 923 45 57035 46 148 379
572 96 675 98037 170 278 96 571 692 832
99279 87 315 98 591 616 73 721 27 958
100008 31 255 372 425 38 87 669 706 63
909 30 101028 118 39 91 229 85 338 826
76 950 95 102045 67 290 426 550 621 721
827 37 103041 170 72 559 606 741 73 825
104042 82 253 74 413 90 541 601 867 93
903 47 105635 834 106005 224 73 324 426 41
673 107037 48 393 989 108006 152 57 92
386 967 109023 108 9 37 247 542 67 57
110059 128 340 50 520 694 830 85 912 34
111080 180 200 35 343 414 540 814 112023
89 188 259 418 705 91 820 983 13118 386 548
628 92 700 24 923 6 89
114026 57 102 216 88 89 434 806 974
115368 439 555 623 73 752 58 844 966
116311 42 56 7616 23 611 81 925 91 117085
413 24 912 47 118042 72 195 292 404 728
920 22 47 119076 195 449 59 527 31 56 71
680 83 734 826 915 31 73
120056 76 311 46 71 490 828 96 121173
349 53 582 653 66 33 809 46 51 92 994
122013 119 245 92 345 60 486 93 602 82
732 822 123109 55 310 84 488 605 29 76
747 60 882 124034 142 212 21 326 28 538
872 933 125133 64 264 419 577 89 650 40
50 711 919 82 126028 163 296 363 81 488
575 79 85 645 70 97 751 838 84 929 127005
322 919 128294 318 486 728 42 96 915
129103 208 315 29 73 462 591 604 12 807
946
130006 113 50 86 372 429 76 636 50 726
823 131041 104 31 300 64 585 708 42 96
900 9 132046 86 186 272 95 445 96 517
782 943 133052 124 226 45 77 339 446
607 36 759 91 876 97 973 84 134027 318
645 808 951 135080 113 77 90 241 439
64 628 82 724 35 851 92 929 136074 144
88 595 892 966 137029 111 42 449 618 797
138211 43 314 415 549 139278 307 402 99
598 787
140020 114 63 442 525 43 56 617 84 814
1427 75 141038 370 415 18 73 541 98 747
879 969 142024 32 288 676 87 783 97 927
1430159 249 424 582 717 801 30 34 144113
36 47 416 546 69 667 97 833 145057 185 272
336 421 48 64 720 875 914 56 146048 369
455 657 768 846 147049 95 237 50 320 479
584 661 787 819 940 148028 416 571 726
839 149120 36 91 273 412 542 86 843 60
150169 380 546 90 664 726 33 81 838
151272 502 63 701 39 61 939 45 67
152040 63 229 457 543 607 777 98 833 34
908 41 86 153174 330 461 625 34 38 706 154145
272 80 474 543 94 735 811 931 155356 443
519 831 89 714 61 819 891 156415 679 708
94 999 157289 330 67 89 509 769 813 54 61
158021 48 115 79 21 50 93 351 68 530 75
627 87 159240 444 579 89 634 96 704 976
160204 310 478 80 540 805 294 45 161181
524 85 612 20 87 730 44 90 829 41 162087
281 97 598 788 937 183005 29 66 308 745
89 836 77 910 12 14 164005 130 233 325 430
836 81 185160 498 526 630 919 79 186083 94
10 797 224 311 585 626 167061 74 289 408 765
837 21 408 607 838 97 808
170219 706 814 19 171004 92 382 477 629
42 793 811 78 172013 35 185 55 381 506 93
613 707 813 911 173101 67 267 403 945 174067
81 446 605 720 813 19 827 50 175098 122 98
455 539 648 721 879 910 176010 197 271 439
551 97 917 172083 324 54 443 50 949 178000
41 290 96 320 64 458 948 179006 80 475 631
38 718 93 987
180066 244 498 579 801 32 92 181188 271
180664 682 815 54 182092 341 833 749 183089
146 309 50 783 842 53 958 184093 128 74
427 38 307 93 400 594 785 89 803 185101
53 99 225 329 419 20 553 681 741 80 846
76 180464 192 354 83 469 536 817 905 77
187500 468 514 743 56 942 188081 127 295
321 444 52 555 783 189151 68 218 64 333 37
58 472 503 842 727 30
190192 275 474 604 711 912 46 85 95 191124
249 386 495 687 865 946 192033 38 170 89 297
548 707 30 57 825 99 906 96 193076 164 624 34
757 803 33 194006 34 183 221 419 690 813 195000

III ciągnięcie Wygrane po 200 zł

162 1034 613 875 81 92 957 2017 428 673
3103 387 474 89 689 827 4035 691 946 5314
78 408 73 569 6135 343 67 488 603 7484
8081 94 910 9328 74 535
10713 27 40 885 11026 288 419 530 54 618
88 941 12051 646 901 13012 34 481 82 679

763 31 14188 438 929 15323 28 542 18121
535 90 986 98 17127 49 229 377 499 795 850
18675 726 19088 237 52 708 986
20188 585 746 21132 377 629 22249 74
324 416 595 654 786 848 23183 448 509 607
86 921 24132 415 27 595 786 809 25152 67
467 605 96 952 26110 362 99 401 833 27081
481 662 73 28111 394 650 743 905 29606 71
30076 122 24 78 424 52 727 736 917 31081
293 609 731 984 32354 457 822 33241 471
674 93 754 862 34097 288 841 35119 31 402
22 742 807 56 36037 44 101 267 389 659 802
37095 245 390 700 61 38094 140 208 438 662
39507
40022 77 273 341 532 672 901 9 41127 55
549 63 69 603 825 42095 365 664 735 43115
364 733 44127 351 454 651 839 910 45152
424 531 45 48 695 814 906 11 46023 20 388
98 403 622 71 871 47212 19 865 48052 52 254
49009 85 123 74 277 753 897
50183 287 619 902 22 63 51038 167 261
736 925 90 52152 211 498 53027 257 72 355
856 86 54293 561 909 55106 299 449 569
696 56082 56 455 641 57117 284 345 516
993 58140 46 84 686 845 46 59102 477 912
60145 91 364 90 491 810 68 61412 627 751
892 62128 316 595 884 63467 666 905 21
28 64886 65194 268 351 82 638 826 904
66101 267 338 463 258 83 638 843 65 67155
268 771 68448 789 69081 226 637 790 92
828
70153 339 913 71196 98 439 634 720 72036
300 449 71 750 73344 418 577 720 957 74011
146 79 279 627 65 881 75329 575
76047 233 689 746 77031 42 10 168 81 88 494
609 32 78098 716 79126 73 378 530
80011 54 82 423 80 515 81041 342 545 704
8 82057 207 438 850 83337 489 84136 290 308
514 629 950 85076 252 324 48 415 744 822
45 83 88489 855 87932 88246 397 543 646 713
50
90048 87 215 824 961 91132 526 763 92331
9338 328 97 557 714 37 951 94538 935 95088
143 53 501 90099 238 736 65 951 97000 183
221 76 583 777 841 98087 212 448 982 98201
352
100132 63 94 815 774 77 873 957 101038
44 101 581 102003 435 53 534 630 842 103043
319 445 728 43 845 104297 591 106081 109 205
417 551 614 81 927 107328 89 731 57 887 948
108564 601 808 190921 42 824 920
110042 127 403 806 11208 370 508 25 51
83 505 112062 271 449 113042 238 911
114083 365 673 649 813 115261 624 821 47
116163 297 361 406 33 34 518 117038 118
468 705 76 118180 723 33 844 983 119072
168
120139 90 375 551 884 916 83 121025
256 442 611 845 122040 243 492 591 697
122004 733 124357 685 761 125136 216
362 520 619 922 47 73 126034 98 265 807
127228 52932 938 128442 604 24 65 710 24
93 997 129026 133 265 321 51 526 664
130003 4 397 131115 969 132048 458 534
823 133027 436 928 134377 917 135041 84
419 614 136112 137304 937 61 93 138059
322 960 139169 319 26 474 82 602 763 917
140139 368 87 976 141080 293 823 917
142246 795 907 143026 189 783 947 144048
240 95 610 761 145168 215 394 570 95 645
876 146226 76 575 892 988 147254 523
755 148040 171 86 950 149419 26 601 912
15
150334 614 907 48 151138 67 283 694
904 18 152201 153029 120 82 364 697 859
154791 155187 307 845 156630 896 922
157155 58 373 89 471 763 846 158018 335
83 994 159760
160195 210 917 97 161 246 367 561 702
162107 540 163155 446 595 932 164324
408 9 24 165105 413 629 836 972 166445
95 502 95 871 909 167094 480 530 168143
344 596 769 169073 527 682
170372 95 406 801 920 171012 165 535
871 903 31 172093 95 323 686 914 173102
10 234 388 502 64 811 174040 140 185697
785 176191 385 455 796 177049 59 65 112
21 273 470 599 628 178050 292 179275
463 598
180140 233 61 310 459 633 681 181544
183094 100 11 40 308 661 810 14 31 184042
77 163 482 507 185129 251 623 754 869 96
948 186325 187097 196 639 47 930 32
188649 189043 84 462 764 921
190004 365 403 626 763 191409 717 981
192269 867 193028 31 54 560 885 194062
169 586 735 885

IV ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 25000 na nr.
78189.
Zł. 75000 na nr. 36051.
Zł. 20000 na nr.: 139111.
Zł. 10000 na nry: 82151 95577.
Po zł. 5000 na nry: 26724 41196 80440 134386
Po zł. 2000 na nry: 13072 17131 23049 23675

48857 90148 71036 76997 77765 99157 101294
110584 116447 122765 130262 138341 150972
157709 191708 193269 191469
Po zł. 1000 na nry: 21117 21590 23247 29374
35531 38311 50179 52695 53248 60048 847 618 3
73583 80088 81527 86093 87504 103029 1094 3
113514 124594 127343 133296 140819

CASINO

Dziś premjera. Wszystkie rekordy sensacji pobite! Największy i najnowszy sukces

ROBIN HOOD



Z ELDORADO. Przewyższa „VIVA VILLA”. W roli tytułowej **Warner Baxter.** Potężny film o nieustraszonych rycerzach nowego świata. Upajające melodje. Efektowne tańce. Dwie godziny emocji, napięcia i silnych wrażeń. Nad program: **Kolorowy dodatek** „Białe psianki” i najnowsze aktualja. Początek seansów punktualnie: 4—6—8—10.15. Bilety hon. bezwzględnie nieważne

KRONIKA

Piątek 25 Wrzesień
Dziś: Ładysława z Gielniowa
Jutro: Cypriana i Justyny
Wschód słońca — godz. 5 m.09
Zachód słońca — godz. 5 m.12

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 24 IX 1936 r.
Ciśnienie 763
Temperatura średnia + 11
Temperatura najwyższa + 9
Temperatura najniższa + 9
Opad 1,8
Wiatr południowo-zachodni
Tend.: wzrost
Uwagi: dość pogodnie.

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
w WILNIE
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:
— Do hotelu Georges'a: Dr. Zarecy Rachmil z Łidy; Parafiński Józef z Krakowa; Pódołski Eugeniusz ze Lwowa; hr. Tyszkiewicz Józef; Eynarowicz Wincenty ziem. z maj. Oborek; Kaczmarczyk Paweł z Warszawy; Boski Włodzimierz z Warszawy; Gut Henryk z Warszawy; Gołuchowska Marja z Janowa; Dembiński Henryk ziem. z Budapesztu; Dembiński Andrzej urzęd. z Warszawy; Dembiński Józef ziem. z Gór; dyr. Dembiński Ludwik z Katowic; Medlinger Artur z Sambora; Parasowicz Janina z Warszawy; inż. Pordzik Emanuel z Katowic; dyr. Lins z Wiednia; Liechtenstein Duno z Warszawy; dr. Padlewski Leon z Poznania; inż. Jaskiewicz Arkadiusz z Warszawy; adw. Błażejowski Bolesław z Równego.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

ADMINISTRACYJNA.
— **Starosta grodzki wileński ukarał** za uprwanie handlu w czasie zakazanym Elkę Basłomska, właścicielkę piwiarni, (Bazylińska 9) grzywną zł. 30 z zamianą na 10 dni aresztu.
Władysława Chaneckiego, współwłaściciela piwiarni (Wileńska 44) grzywną zł. 20 z zamianą na 10 dni aresztu.
Dalej za uprwanie handlu w dni świąteczne — Libe Brudno, handlarke szewskich dodatków (Jatkowa 5 m. 23) — grzywną zł. 30 z zamianą na 10 dni aresztu.
Stanisława Tatarzyńskiego, właściciela restauracji (Wielka 25) grzywną zł. 30 z zamianą na 10 dni aresztu.
Jednocześnie starosta ukarał dotkliwymi karami 20 innych osób za uprwanie handlu w dniu świątecznym.

MIEJSKA.
— **Miejsce pod przyszłe Targi Północne.** Na ostatniem posiedzeniu magistratu zapadła uchwała umieszczenia przyszłych Targów Północnych na placu, znajdującym się między ul. Legionowa, Zgoda i Nowogrodzką.
Część tego ogromnego placu należy do miasta i tę część magistrat ustąpi Targom bezpłatnie. Część, stanowiąca własność prywatną, zostanie wykupiona.
Na placu tym Targi Północne mają się odbywać stale.
— **Referat opieki rodzinnej.** W związku z realizacją nowego systemu opiekowania się biednymi dziećmi i sierotami, przy wydziale opieki społecznej magistratu powstał referat opieki rodzinnej.
Zadaniem tego referatu będzie kontrolowanie wychowywania dzieci w rodzinach, które się zwracają do opieki społecznej z prośbą o przyjęcie dzieci do ochrony czy żłobków i rozdzielanie zapomóg między te rodziny. W tym celu zostaną zaangażowani specjaliści rewidenci.

— **Na przyszły rok musi być inaczej.** Urząd wojewódzki zwrócił magistratowi uwagę na bardzo słabą częstotliwość kursujących w Wilnie autobusów. Na liniach bardziej ożywionych, jak 1, 2 i 3 przerwy nieraz dochodzą 10—15 minut, nawet w chwilach maksymalnego ruchu. Jednocześnie urząd zaleca, aby przy podpisywaniu umowy na miejską komunikację autobusową na moment ten zwrócono szczególną uwagę.

— **Chodniki na ul. Derewnickiej.** Ulica Derewnicka otrzymała nareszcie chodniki. Ułożono je w ostatnich dniach podczas robót nad instalacją rurociągu i kanalizacji.
Ulica Derewnicka ma całej swej długości została uregulowana i chociaż koło ul. Pióromont trwają jeszcze prace, oddana do użytku.
— **OSRODKI PRODUKCJI KOSTKI KAMIENNEJ W WILNIE.** W zamierzeniach magistratu na rok przyszły — poważne miejsce zajmuje stworzenie w Wilnie warsztatów produkowania kostki kamienną do brukowania ulic. Kwestja ta ma dla miasta wielkie znaczenie, ponieważ od terminowego dostarczenia kostki zależy tempo robót regulacyjnych. Dziś np. wykładanie kostką ul. Dominikańskiej uległo znacznemu zahamowaniu z tego powodu iż producenci kostki nie mogą nadażyć z wyprodukowaniem jej w dostatecznej ilości.
Obecnie kostka wyrabia się sposobem chałupniczym i z tego względu stale jej brak. Kościania, która powstała w Wilnie, będzie przedsiębiorstwem miejskim, prowadzonym na tych samych zasadach, co betoniarńia miejska.

Z KOLEI.
— **Wicedyrektor Kolei Państwowych w Wilnie,** inż. Stefan Mazurowski, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

SPRAWY SZKOLNE.
— **Prezydium Z. N. P. u p. Kuratora.** 24-go września r. b. p. Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego Marjan Godecki przyjął na półtora godzinnej audjencji pełne Prezydium Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie.

Prezes Zarządu Okręgu p. Eugeniusz Balcerak zobrazował stan organizacyjny i prace prowadzone przez Związek na terenie okręgu szkolnego wileńskiego. Następnie omówił wyjątkowe warunki pracy nauczyciela w terenie, podkreślając dążności nauczycielstwa związkowego do osiągnięcia jak najlepszych wyników w pracy szkolnej i pozaszkolnej.

P. Kurator w dłuższym przemówieniu sprycyzował swoje stanowisko w stosunku do poruszonych zagadnień.

— **Wycieczki szkolne do Warszawy.** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie zawiadamia, iż grupowe wycieczki szkolne, udające się na Wystawę Metalową do Warszawy, korzystają ze specjalnych ulg przejazdowych na podstawie kart uczestnictwa, wydawanych przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Wilnie. Zwracanie się w tej sprawie do Dyrekcji Kolei jest bezcelowe.

Dyrekcja Kolejowa załatwia jedynie zgłoszenia na pociągi popularne dla minimum 600 osób, lecz i takie zgłoszenie na pociąg winno być skierowane do Dyrekcji przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

— **Tydzień szkoły powszechnej w Wilnie.** W pierwszej połowie października odbędzie się w Wilnie „Tydzień Szkoły Powszechnej”.

W związku z zbliżaniem się tego terminu władze szkolne wyznaczyły odnośne sekcje propagandy, imprez i finansów, które się zajmą akcją „Tygodnia”.

Sekcja propagandowa przystąpiła już do pracy.

RZEMIEŚLNICZA
— **Cech stolarzy rozszerzył się i zmienił nazwę.** W Izbie Rzemieślniczej odbyło się zebranie rzemieślników grupy drzewnej, na którym omówiono nowy statut cechu stolarzy. Stał tu został przyjęty. Uchwalono także, że do cechu stolarzy mogą obecnie należeć także kościskarze, towarze i rzeźbiarze. Jak dotychczas do cechu stolarzy mogli należeć tylko stolarze i tapiczerzy. W związku z tem powiększeniem ilości zawodów cechu zmieniono nazwę cechu stolarzy na cech stolarzy, bednarzy i tapiczerów.

ZEBRANIA I ODCZYTY.
— **Dnia 25 b. m. w piątek o g. 19 w lokalu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny** — przy ul. Orzeszkowej II — odbędzie się Zebranie publiczne, na którym p. dr. Włodzimierz Tarło-Wasiński z Warszawy wygłosi odczyt p. t. „Wielka Idea Zjednoczenia Narodu”. Po referacie dyskusja. Wstęp wolny.

RÓŻNE.
— **NOWY SKLEP RYBNY** uruchamia Spółdzielnia Producentów Ryb w Wilnie przy ulicy Imbary 43 (vis à vis Ratusza) — wejście również od ul. Klacki Nr. 3.
— **Kursy dla siostr pogotowia sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża.** Zarząd Wileńskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża niniejszym informuje, że wkrótce rozpocznie

się XII-ty kurs dla siostr pogotowia sanitarnego P. C. K.

Podania o przyjęcie na kurs przyjmuje Polski Czerwony Krzyż w Wilnie (ul. Mickiewicza 7) codziennie w godzinach od 10 do 14 do dnia 30 września r. b. włącznie.

Od kandydatek, narodowości polskiej, wymagane jest świadectwo z ukończenia conajmniej szkoły powszechnej i dowód obywatelstwa polskiego.

Wpisowe dla kandydatek na siostry pogotowia — zł. 20; dla wolontariuszek (bez złożenia zobowiązania) — zł. 50.

Wykłady teoretyczne i praktyczne — bezpłatnie.

— **Inauguracja Otwarcia roku pracy w Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym.** W dniu 27 b. m. w lokalu Chrześcijańskiego Uniwersytetu Rob. przy ul. Metropolitanej 1 odbędzie się uroczyste otwarcie roku pracy, na które złoży się: Przedstawienie p. t. „Żyd swatem” — sztuka ludowa w 2 odsłonach ze śpiewami i tańcami ludowymi; oraz inne niespodzianki. Po przedstawieniu herbatka towarzyska wraz z tańcami o g. 24-ej. Wstęp wolny.

— **O OCHRONĘ ZABYTKU ŻYDOWSKIEGO.** W Wilnie istnieje przy ul. Żydowskiej zabytkowa bożnica żydowska, gdzie modlił się przed laty i nauczał słynny gaon wileński. Pobożni Żydzi i turyści bardzo często odwiedzają wspomnianą bożniczkę, oglądając miejsce, gdzie przesiadywał nad świętymi księgami gdzie pisał swe komentarze do biblij. Obecnie jest ta bożniczka w bardzo zaniedbanym stanie, a ostatnia i przez dach zaczęła przeciekać do wnętrza. Chcąc uratować ten zabytek od zagłady zwróciła się komisja przy Zarządzie rabinów wileńskich do Żydów, z Polski i z całego świata o nadsyłanie datków dla przeprowadzenia remontu tego historycznego dla Żydów wileńskich miejsca zabytkowego. (m)

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Dzisiaj w piątek wieczorem (o g. 8.15)** powtórzenie nowości repertuaru teatru, znako mitej komedji p. t. „Stare wino”.

— **Niedzielne popołudniowe przedstawienie po cenach propagandowych,** wypełni świetna komedja „O pięć minut za późno” („Góra serca”).

— **Zniżki w Teatrze Miejskim na Pohulance.** W okresie sezonu teatralnego będą udzielane zniżki dla związków i stowarzyszeń 25% i dla wojska 33%. Legitymacje powyższe są do nabycia w administracji Teatru po dawnej cenie (1 zł. od 3 legiti.)

Dyrekcja Teatru podaje do wiadomości, iż niezrealizowane wszystkiego rodzaju kupony — nabyte na sezon 1935/36 — będą przyjmowane w kasie teatru tylko do dnia 30 września r. b. włącznie.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— **„Teresina” po cenach zniżonych.** Dziś, ukaże się po cenach zniżonych wspaniała op. O. Straussa „Teresina”, odznaczająca się interesującą treścią i piękną muzyką.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni”.** — W niedzielę najbliższą na przedstawieniu popołudniowym grana będzie po cenach zniżonych ciesząca się wielkiem powodzeniem świąt na op. Straussa „Teresina”.

MIEJSKI TEATR Z WILNA

gra dziś 25.IX w Lidzie doskonałą komedję G. Forzana „Dar Póranka” w świetnym wykonaniu całego zespołu, z Lili Zielińską i W. Sciborem w rolach głównych.

— **Wiedeński Chór w Wilnie.** Wkrótce odbędzie jedyny rewelacyjny koncert światowej sławy Chór „Wiener Gaenger-Kuaben” składający się z 18-tu osób. Zapisy na bilety przyjmuje Sala b. Konserwatorium od 5—7 wiecz.

Oflary

— **Na Bratnią Pomoc Studentów U. S. B.** Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. prof. Aleksandra Safarewicza — Karolowie Polakiewiczowie zł. 30.

— **Marja i Bronisław Krzyżanowscy** złożyli w redakcji 20 zł. na rzecz T-wa Przyjaciół Dzieci (Przejazd 20) zamiast kwiatów na grób ś. p. profesora Aleksandra Safarewicza.

Pożary

W dniu 22 b. m. o godz. 13-ej w m—ku Hermanowicze, pow. dziśnieńskiego wybuchł pożar w domu, zamieszkałym przez st. post. Leonarda Tarwackiego. Ogień strawił cały dom, stanowiący własność Ireny Jewdokimowej.

W nocy z 19 na 20 b. m. w obszarze Pitrowicze, gm. norzyckiej, pow. postawskiego spaliła się stodoła z tegorocznymi zbiorami Bolesława Jacyny. Straty wynoszą 3,000 zł.

Profesor z Paryża w Wilnie

Do Wilna przybył w towarzystwie asystenta Un. Lwowskiego Wojciecha Bema, profesor instytutu Wyższych Studiów nad zagadnieniami międzynarodowymi przy uniwersytecie w Paryżu prof. Jacques Ancel. (B)

RADJO WILNO

PIĄTEK DNIA 25 WRZESNIA 1936 r.
6.30 Pieśń; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Program dzienny; 7.35 Informacje; 7.40 Z francuskich operetek; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnat; 12.03 „Wędkarze wileńscy” — pog. wygl. Wład Monkiewicz; 12.13 Dziennik południowy; 12.23 Z arcydzieł Beethovenowskich; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Muzyka popularna; 14.15—15.30 Przerwa; 15.30 Odcinek powieściowy; 15.38 Życie kulturalne; 15.43 Z rynku pracy i ruch statków; 15.45 Rozmowa z chorymi; 16.00 Utwory Franciszka Liszta wyk. Nadzieja Padlewska; 16.43 „Za Mi kaszewiczami kończy się Polska”. 17.00 Koncert Wil. orkiestry kam. pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Skrzynka muz.; 18.10 Kwadrans Jazzu; 18.25 „Witnianie na szerokim świecie” — Na obszarach Ameryki Południowej — wygłosi Kaz. Lezczynski; 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami; 19.00 Muzyka taneczna; 20.00 Arje i pieśni odśpiewa Z. Leszczyńska; 20.30 „Lekcja geografji” — Bolesława Prusa; 20.45 Dziennik wiecz.; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert; 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Nowiny taneczne; 23.00 Zakończenie programu.

SOBOTA, dnia 26 września 1936 r.

6.30. Pieśń; 6.33. Gimnastyka; 6.50. Muzyka (płyty); 7.20. Dziennik por.; 7.30. Program dz.; 7.35. Giełda roln.; 7.40. Na ludową nutę; 8.00. Audycja dla szkół; 8.10. Przerwa; 11.30. Audycja dla szkół; 11.57. Sygnał czasu; 12.00. Hejnat; 12.03. Mała skrzyneczka; 12.13. Dziennik południowy; 12.23. Koncert; 13.10. Chwilka gospodarstwa dom.; 13.15. Koncert życzeń; 14.30. Z krainy baśni; 15.30. Odcinek powieściowy; 15.38. Życie kulturalne; 15.43. Z rynku pracy i ruch statków; 15.45. Audycja dla dzieci; 16.00. Koncert; 16.45. „Królówiec” pog. Jaroława Nicieckiego; 17.00. Melodie filmowe; 18.00. „Pustelnia w krainie legend, cudów i czarów”; 18.10. Przegl. literacki; 18.20. „Z prądem Wilji i Niemna” aud. w opr. H. Cycenas; 18.50. Koncert rekl.; 19.00. Pogadanka akt.; 19.00. „Dobosowe gody”; 19.40. Z miniatur R. Szumana; 20.00. Paganini koncert skrzypcowy Nr. 1; 20.15. Audycja dla Polaków zagr.; 20.45. Dziennik wiecz.; 20.55. Pogadanka akt.; 21.00. Pieśni polskie i obec odśpiewa St. Drabiak; 21.30. „Czepiec, geśle i podwika” w op. St. Hassowskiej; 22.00. Wiad. sportowe; 22.15. Koncert; 23.00. Nowiny taneczne; 23.30. Zakończenie progr.

Na wileńskim bruku

ZAGINEŁA SŁUŻĄCA
Jocha Puszasowa zameldowała policji o zaginięciu jej służącej Felcji Kasperowiczowej (Ostrobramska 20). (e)

NIEOSTROŻNA JAZDA.
Na ul. Wileńskiej szybko mknący cyklista najechał na przechodzącą przez jezdnię Jadwigę Rózkową (Oranżeryjny zauł. 3). Pierwszej pomocy udzieliło poszkodowanej pogotowie ratunkowe.

Świadkowie zajęcia opowiedzieli nam następujący szczegół:
Rowerzysta po wypadku zatrzymał się, podniósł ranną i pomógł wnieść ją do sklepu. Stał potem nieodezwany czekając na policję i protokół. Jakaś babulka odezwała się do niego:
— Czegoś czekasz? Zwiewaj!
Posłuchał. (e)

NIETYRZUMIAŁY KUM.
Antoni Michniewicz (Połocka 50) wracał spo kojnie do domu. Szedł trzymając pod pachą zwój skór, za które zapłacił 10 zł. Niedaleko domu spotkał Aleksandra Kuczyńskiego (Zarzeeze 6), Władysława Ludkiewicza (Trakt Batoro 9) oraz Stanisława Mikłusa (Zarzeeze 22). Chwili się na nogach. Kuczyński odzywa się:
— Daj kumie na wodka...
Ponieważ jednak kum nie chciał dać, wszyscy trzej rzucili się na niego, zbili go, a następnie zabrawszy skórę ułotlili się. Michniewicz poszedł do komisariatu. Policja znalazła napaśników w knajpie. Skóry jeszcze nie zdążył przepić. (e)

INFORMATOR

MANUFATURA I SUKNO
FABRYKA SUKNA
A. RAPAPORT i S-wie S.A.
Oddz. Wilno, Niemiecka 23.
M. MAĆKOWIAK i T. ROMAŃCZUK
Wilno, ul. Wielka 47
„BŁAWAT POLSKI“
Wilno, Wielka 28, tel. 15-92
SZ. KREMER
Wilno, ul. Niemiecka 27, tel. 813
CALEL NOZ
Wilno, Niemiecka 19, tel. 890
„SUKNOPOL“
Wilno, Wielka 26 (w podw.)
Sz. Jankiewicz i S-wie
Wilno, Rudnicka 13, tel. 14-90
Bielskie Składy Fabr. Sukna
HENRYK NOŻYCE
Wilno, Niemiecka 5
ZEGARKI, SREBRO, ZŁOTO i BRYLANTY
O. ZALKIND
Wielka 47, róg Rudnickiej tel. 17-33
OPAK
M. DEULL Spadkobiercy
Spółka komandytowa
Biuro: Jagiellońska 3-6, tel. 811.
Składy i własna bochnica:
Kijowska 8; tel. 999

FUTRA
HURTOWY SKŁAD FOK
„LA FOURRURE“
Wilno, Wielka 56, tel. 21-94
S. FIN
Wilno, Niemiecka 20, tel. 338
Egz. od roku 1910
J. KAPELUSZNIK
Wilno, Niemiecka 29
Istnieje od roku 1887.
HURTOWY SKŁAD FUTER
CH. ŚWIRSKI
Niemiecka 37, róg Rudn. tel. 828
Farbow. futer
JAN PAWLAK
Ś-to Jańska 6, istn. od 1924 r.
GOT. UBRANIA
„TANIOPOL“
Wilno, Wielka 15.
POLSKI DOM ODZIEŻOWY
WŁ. W. KOŃCZY
Wilno, Wielka 21, tel. 22-46
SZ. NOZ
Wilno, Niemiecka 29, tel. 10-95.
PERFUMERJA i KOSMETYKA
FABRYKA PERFUM. KOSMET.
„COSTA“
Wilno, Miłosierna 6. Telef. 19-59

GALANTERJA
ZOFJA JANKOWSKA
Wilno, ul. Wielka 15
FR. FRLICZKA
Wilno, Zamkowa 9, tel. 646
„BON-TON“
Wilno, Wielka 21
JAN FRLICZKA
ul. Wielka 11 telef. 19-69
MARIA KOSINOWA
Wilno, Mickiewicza 11 a
WŁÓCZKI—WEŹNY i ROBOTY RĘCZNE
„SOPHIR“
Wileńska 15
Sz. i J. BAMDAS
Niemiecka 37
KAPELUSZE
J. KAPELUSZNIK
Wilno, Niemiecka 29
Istnieje od roku 1887.
BLACHA
ocynkowana i pomalowana
T-wo METALURGICZNE
B-cia CZERNIAK i S-ka
Wilno, Bazylijańska 6, tel. 273.
I. CHELEM S-cy
Wilno, Końska 16, tel. 2-91

ELEKTRO-TECHN. i RADJO
D. WAJMAN
Wilno, ul. Trocka 17, tel. 7-81
L. KACEW
Wilno, Stefańska 8, tel. 11-02
ESBROCK - RADJO
W no, Mickiewicza 23, tel 18-06
„ELFA“
HERMAN SZUR i S-ka
Wilno, Niemiecka 3, tel. 1111.
BUDOWLANE
J. LEWIN
Wilno, Zawalna 37, tel. 9-74
CH. LEW
Wilno, Zawalna 31, tel. 887
Kafłarnia w Jaszunach.
„I. IHNATOWICZ
Wilno, Zawalna 30
OKUCIA I NAPZĘDZIA
JÓZEF SZKOLNICKI
Wilno, Wingry 21, tel. 669
ZAKŁ. KRAWIECKIE
SZ. i J. KUNIN
Wilno, Zawalna 24-1, tel. 18-85
SALONY MÓD
W. STAWSKA
Wilno, Wileńska 32.

KSIĘGARNIE
JÓZEF ZAWADZKI
Wilno, Zamkowa 23, tel. 660
„ALFA“
Wilno, Wielka 16
D. WAKER
Wilno, Wielka 38, tel. 13-36
„KULTURA“
Wilno, ul. Trocka 3.
MAT. PIŚMIENNE
WŁ. BORKOWSKI
Wilno, Mickiewicza 5, tel. 372
M. RODZIEWICZ
Wilno, ul. Wielka 9, tel. 625
„ELEONORA“
Wilno, ul. Ś-to Jańska 1
NACZYNNIA
T. ODYNEC wł. Malicka
Wilno, Wielka 19 i
Mickiewicza 6, tel. 424
ŻELAZO, GWOŹDZIE, RURY
D/H Br. CHOLEM
Kwiatowa 5; tel.: 353, 17-94 239

OPTYKA
I. IWASZKIEWICZ
Wilno, Wileńska 25, tel. 16-94
„OPTYK RUBIN“
Dominikańska 17, tel. 10-58
FRYZJERNIE
SALONY DAMSKIE I MĘSKIE
„TRIO“
Wilno, Mickiewicza 29, tel. 19-79
WARSZAWSKY FRYZJERZY
WACŁAW I JÓZEF
Wilno, Wileńska 42, tel. 20-04
OBUIE I KALOSZE
„DELTA“
Wilno, ul. Rudnicka 6.
WACŁAW NOWICKI
Wilno, Wielka 30
L. BORSKI
Rudnicka 10 i Niemiecka 22
FOTOGRAFJE
„FOTO - STUDIO“
B-cia SZER — ul. Wielka 30.
RESTAURACJE
„ASTORJA“
Mckiewicza 9.

DZIŚ.

Arcyzabawna komedia muzyczna z **czołową gwiazdą** ekranu polskiego

JADWIGA

SMOSARSKA



jako **„JADZIA“** W rol. gl.: **Żabczyński, Znicz, Sielański** i in.

Nad program: **Dodatek kolorowy** i najnowsze aktualja. Uprasza się o przybycie na początki punktualnie: 4-6-8-10.15

HELIOS „Sztandar“ tyt. oryg.
(LUDZIE REZ JUTRA) Film z życia Legji Cudzoziemskiej w Marokko. W roli gl. **ANNABELLA** i **JEAN GABIN** na czele gwiazd. Nad program: **Atrakcja kolorowa** oraz **aktualja**.

Nowości (dawn. Rewja z ul. Ostobramskiej) ul. Ludwisarska 4
Dziś wielka rewja p. t. **W górę do gwiazd** z udziałem gościnnie występującego piosenkarza i parodysty Karola Hannusza, primad. Grabowskiej, Rożyńskiej, świetnego komika Laskowskiego i Boruńskiego oraz znakomitego baletu Ostrowskiego z Topolnicką i Mieszcykiem Codziennie dwa seanse: 6 30 i 9 15, w niedzielę początek o 4-ej. Balkon 25 gr.

SWIATOWID Jej eksceleńcja babka
Film pełen humoru i niespodzianek
(Angielskie wesele) W rolach głównych królewska para kochanków **Adolf Wohlbrueck, Renata Mueller.** Oryginalna treść. Zabawne sytuacje. Ośniewająca wystawa. Mistrz. reżyserja. Nad program: Aktualja

OGNIKO Arcydzieło muzyki, śpiewu, miłości — największy triumf **Marty EGGERTH** w g słynnej operetki **Księżniczka czardasza** Emmericha Kalmana
Nad program: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** Początek seansów codziennie o godz. 4 pp

Owoców urodzaj zapewnisz na przyszłość nakładając teraz na drzewa owocowe **OPASKI LEPOWE.** do nabycia: **Ogrodnictwo W. WELER** WILNO, SADOWA 8. TELEFON 10-57.

Broń swój sad przed szkodnikami, zamów już lep i opaski. **Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych** Wilno, Zawalna 28, — wł. J. KRYWKO Tel. 21-48. — Porady fachowe bezpłatnie Sprzedaż drzewek owocowych.

PLUSKWY radykalnie wytępisz tylko świecą gazową **Fumigatore Cimex** Skutek absolutnie gwarantowany. **FUMIGATORE CIMEX — Wilno, Tatarską nr. 3** Telefon 22-77. Wystrzegać się bezwartościow. naśladownictw

LEP i OPASKI poleca **Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy** w Wilnie, Zawalna 9, tel. 3-23

Zarząd Gminy w Postawach ogłasza **Konkurs** NA STANOWISKO SEKRETARZA.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory według grupy IX plac pracowników samorządowych.

Warunki:
a) Obywatelstwo polskie.
b) Wykształcenie średnie z kwalifikacjami szkoły handlowej (znajomość buchalterji i pracy samorządowej).
c) Nieprzekraczalny wiek lat 35.

Pierwszeństwa mają kandydaci, którzy posiadają praktykę w Zarządzie Miejskim lub Gminnym.

O powyższą posadę mogą ubiegać się sekretarze Zarządu Miejskiego lub Gminnego z praktyką conajmniej trzyletnią, których warunki wymienione w punkcie b i c nie obowiązują. Termin zgłoszenia do dnia 15 października r. b.

Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Posada do objęcia od zaraz. Po odbyciu 8-miesięcznego okresu próbnego może nastąpić ustalenie.

Postawy dnia 23.IX 1936 r. Zarząd Gminy.

Poszukuje się panny młodej, znającej język francuski (perfekt) oraz muzykę pianina, do dwóch dziewczynek. Warunki do omówienia. Adresować W. Warzecha, Brasław, ul. Piłsudskiego 86

Pantofle gimnastyczne, treningowe, sportowej **OBUIE** szkolne, sportowe, pantofle ranne poleca wytwórnia **W. Nowicki** Wilno, Wielka 30

ZAKŁAD FRYZJERSKI I. SZUBOWICZA Mickiewicza 58 Salony damski i męski Wykonuje wszelkie roboty w zakresie fryzjerstwa wchodzące

SZCZENIĘTA Dobermany od 10 zł sprzedam Krakowska 42, m. 6 od g. 11 do 5-ej

Poszukuje **kupna domu** w okolicach ul. Św. Jańskiej, Zamkowej lub Zakret i Kolejowej. Oferty do admistracji „Kurjera Wileńskiego“

W DOWA z trojgiem dzieci w wieku szkolnym, z których najstarsza dziewczynka chora, sama prawie bezwładna, cierpiąca na ischias, poruszać się może tylko o kuli — bez zajęcia — prosí o pomoc. Adres w adm. „Kurjera Wileńskiego“

Literata zdolnego poszukuje celem współpracy przy opracowywaniu słuchowisk radiowych. Zgłoszenia listowne „Kurjer Wil.“ sub „R. K.“

Młodzieniec ze średnim wykształceniem poszukuje pracy umysłowej lub fiz. Poważne referencje. Może udzielić kaucej Łaskawe zgłoszenia do adm. Kurjera Wil.

DZIAŁKI BUDOWLANE DO SPRZEDANIA Ponaśka 53 Inf: Piłsudskiego 9c-9 (od 12-1 i 17-19)

DOKTOR ZELDOWICZ Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od g. 9-1 i 5-8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7 w ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

AKUSZERKA Maria Laknerowa Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. I. Jasińskiego 5-18 róg Ofiarnej (ob. Sadu)

AKUSZERKA M. Brzezina masaż leczniczy i elektryzacje ul. Gródzka nr. 27 (Zwierzyniec)

G. Tepperowa Sadowa 9 m. 14 powróciła z Londynu i udziela lekcji języka angielskiego. Grupy dla dzieci i dorosłych. Angielska korespondencja handlowa

MIESZKANIE 3-pokojowe, ze wszystkimi wygodami do wynajęcia. Krakowska 51. Telefon 15-10.

REDAKCJA / ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2-3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1-3 ppół. Administracja krymna od g. 9 1/2-3 1/2, ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1-2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2-3 1/2 i 7-8 wieczór. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40. 3 zł. z odbiorem w administr.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dodacza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% snizki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

